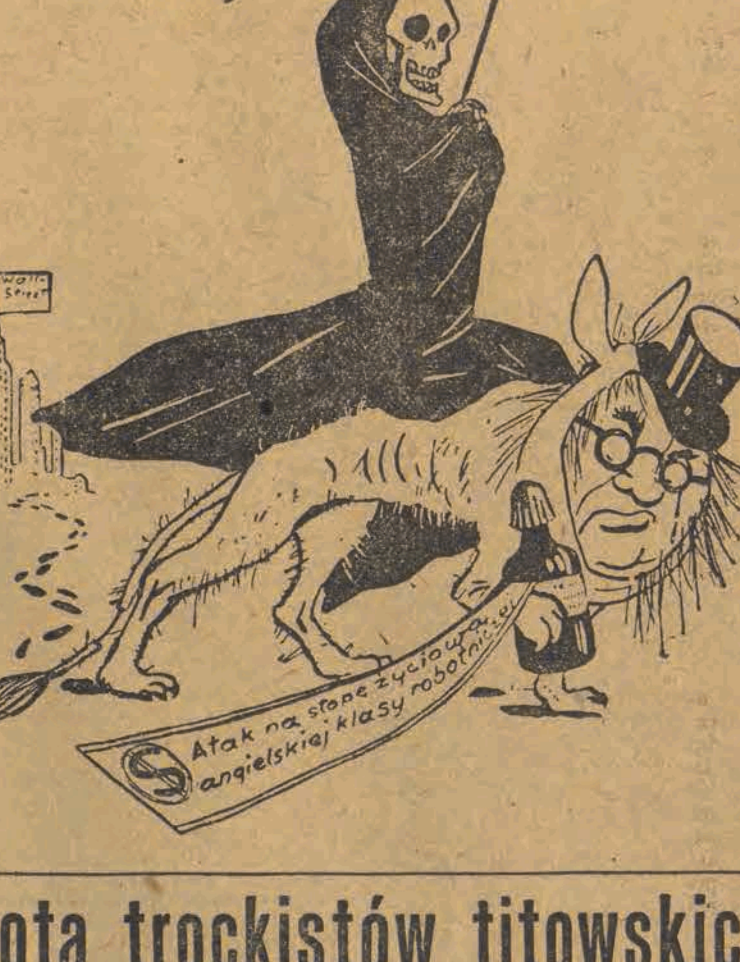
Cena numeru 3 zł. PR PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŁÓDŹ, NIEDZIELA 18 WRZEŚNIA 1949 ROKU Nr 256 (1181)

Amerykańska recepta na angielską chorobę



NIEUGIĘCI I ZGODNI

w twórczej pracy i walce o pokój

przeciwstawimy się zbrodniczym planom podżegaczy wojennych

Apel CRZZ do polskiego świata pracy przed Międzynarodowym Dniem Walki o Pokój

Centralna Rada Związków Zawodowych w Polsce ogłosiła następujący apel:

DO CZŁONKÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH! DO OGÓŁU PRACUJĄCYCH!

Na apel stałego komitetu Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju dzień 2 października br. będzie obchodzony na całym świecie jako Międzynarodowy Dzień Walki o Pokój.

W dniu tym w ramach akcji Ogólnopolskiego Komitetu Obrońców Pokoju milionowe masy narodu polskiego będą manifestować swą zdecydowaną wolę walki o pokój.

Centralna Rada Związków Zawodowych wzywa was do masowego udziału w przygotowaniu i obchodzie dnia 2 października. Będzie to dzień ofensywy mas pracujących przeciw zbrodniczym planom podżegaczy wojennych, dzień walki o trwały i sprawiedliwy pokój na całym świecie. W tej walce musimy zwyciężyć. **NASZE SIŁY, SIŁY OBOZU POKOJU SĄ POTĘŻNIEJSZE OD SIŁ IMPERIALIZMU I WOJNY.**

Imperialiści starają się rozbić krzepnący front pokoju, próbują szantażować świat swymi „planami" paktami i blokami.

Próżne są ich wysiłki.

Plan Marshalla przyniósł narodom Europy kryzys, nędzę i bezrobocie, zrodził gniew, bunt i potężne walki milionowych mas. Na wojenny pakt atlantycki dziesiątki milionów ludzi pracy odpowiedziały potężnym ruchem w obronie pokoju.

Ani szantaż ekonomiczny, ani awanturnicze pakty wojenne, ani groźba Watykanu, ani dywersja titowskich sługusów imperializmu nie zdołały i nie zdołają rozbić jedności, gromadzących się pod sztandarem walki o pokój narodów świata.

ZSRR na czele obozu pokoju

Siły obozu pokoju przewyższają znacznie siły imperializmu i wojny. **Na czele tego obozu kroczy niezwyciężony kraj socjalizmu — Związek Radziecki, twierdza pokoju i wolności narodów.** Przykład jego konsekwentnej, odważnej, bezkompromisowej walki przeciw podżegaczom wojennym, zagrzewa do tej walki setki milionów ludzi na całej kuli ziemskiej.

Wraz ze Związkiem Radzieckim kroczą młode kraje demokracji ludowej, których siły i wkład w walkę o pokój rosną z każdą chwilą. Wzmaga się z dnia na dzień walka o pokój milionowych mas krajów kapitalistycznych i kolonialnych. Kruszy się pod uderzeniami ludu chińskiego moc imperialistów na kontynencie azjatyckim.

Obóz pokoju przeciwstawia dziś garstce podżegaczy wojennych spod znaku dolara i funta solidarne, silne swym umiłowaniem pokoju, rosnące jak lawina masy ludzkie na całym świecie.

Ich liczebność, ich gorąca wola walki o pokój, ich świadomość i zdecydowanie zadokumentowały Kongresy Pokoju we Wrocławiu, Paryżu, Pradze, Moskwie, Meksyku. Nic nie zdoła złamać ich woli walki o pokój.

Dlatego z pewnością i wiarą w swe siły patrzą dziś w przyszłość miliony prostych ludzi.

W dniu 2 października masy pracujące świata pośpieszą na zew Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i Światowej Federacji Związków Zawodowych i demonstrować będą swoją niezłomną wolę spętania szaleńczych sił wojny i narzucenia im pokoju, upragnionego przez ludy i narody całego świata.

Staniemy i my — polskie masy pracujące — razem z naszymi braćmi z innych krajów, by zamanifestować gotowość naszą do wywalczenia i utrwalenia pokoju.

Wzmożonym wysiłkiem twórczym wzmocnimy front pokoju

Nasza walka o pokój — to w pierwszym rzędzie wzmożona walka o odbudowę i rozbudowę naszej gospodarki, o zbudowanie fundamentów socjalizmu w naszym kraju.

W odpowiedzi na plany podżegaczy wojennych przyśpieszymy terminy wykonania planu 3-letniego. Damy krajowi dodatkowe dziesiątki tysięcy ton stali, miliony metrów towarów włókienniczych, dziesiątki milionów cegieł. Zwiększymy i przyśpieszymy przewozy kolejowe i załadunki okrętowe. Ulepszymy jakość naszej produkcji. Zaoszczędzimy dodatkowe miliardy złotych. Upowszechnimy i podniesiemy na wyższy poziom współzawodnictwo pracy. Wzmocnimy dyscyplinę pracy. Zaostrzymy naszą czujność przy ochronie zakładów pracy przed zbrodniczą ręką sabotażysty.

Pomożemy wsi wzmożonym strumieniem towarów — maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, i innych produktów. Rozszerzymy i pogłębimy sojusz robotniczo - chłopski.

Nikt i nic nie zdoła rozbić naszych solidarnych wysiłków. Pokażemy, że wbrew intrygom naszych wrogów, wbrew siewcom paniki i rozbijaczom jesteśmy bardziej niż kiedykolwiek nieugięci i zgodni w naszej twórczej pracy i walce o pokój.

WZMOCNIMY FRONT POKOJU, wzmacniając nasze państwo ludowe, stojąc murem przy naszym rządzie ludowym.

WZMOCNIMY FRONT POKOJU, pogłębiając nasz sojusz ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich, wstępując masowo do Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

WZMOCNIMY FRONT POKOJU, pogłębiając naszą współpracę z krajami demokracji ludowej i wszystkimi siłami postępu na całym świecie.

Taka będzie nasza odpowiedź imperialistycznym podżegaczom wojennym! Taki będzie nasz wkład w dzieło utrwalenia pokoju!

Niech żyje Międzynarodowy Dzień Obrony Pokoju!

Twórzmy w zakładach pracy stałe Komitety Obrony Pokoju!

Wspierajmy fundusz międzynarodowej solidarności robotniczej!

WSZYSCY DO MASOWEGO UDZIAŁU W OBCHODZIE 2 PAŹDZIERNIKA!

PRECZ Z IMPERIALISTYCZNYMI PODŻEGACZAMI WOJENNYMI!

NIECH ŻYJE POTĘŻNY OBÓZ POKOJU NA CZELE Z ZSRR!

NIECH ŻYJE POLSKA DEMOKRATYCZNO - LUDOWA!

CENTRALNA RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Kopalnia „Karol" wykonała pierwsza plan 3-letni

KATOWICE (PAP). — Dnia 16 bm. o godz. 14.45 kopalnia „Karol" należąca do rudzkiego zjednoczenia przemysłu węglowego jako pierwsza ze wszystkich kopalń w polskim przemyśle węglowym wykonała plan 3-letni, wydobywając ogółem 1.857,450 ton węgla kamiennego.

Swój wspaniały sukces załoga kopalni zawdzięcza wzmożonemu systematycznemu wysiłkowi w pracy, który uwieńczony był stałym przekraczaniem planów miesięcznych.

Na czoło przodowników pracy wysunęli się przodownicy: Waldemar Kunce, Bronisław Będziola, Maksymilian Beblik i Stanisław Badura, wykonujący przeciętnie 175 proc. normy.

KW PZPR wysłał do załogi kopalni depeszę, w której w serdecznych słowach gratuluje górnikom ich ogromnego sukcesu.

Rozkładowa robota trockistów titowskich

w krajach wyzwolonych przez Armię Radziecką

Drugi dzień procesu Rajka i wspólników

BUDAPESZT (PAP). — W dalszym ciągu swych zeznań oskarżony Rajk oświadczył, że otrzymał od Rankovicza polecenie zorganizowania wymiany oficerów policji i armii między Węgrami a Jugosławią, aby mieć możność szerzenia propagandy antyradzieckiej wśród oficerów węgierskich i werbowania ich dla planów Tito.

Zadaniem Rajka było również ułatwianie sytuacji prawicowym socjaldemokratom. Rajk miał skłonić partię komunistyczną do zaniechania walki z prawicowymi socjal-demokratami.

Oskarżony wypełniał powyższe zlecenia. Wprowadził on prawicowych socjal-demokratów do policji politycznej, rozwiązał komunistyczną organizację partyjną w policji i zaczął organizować antydemokratyczne uzbrojone oddziały, na których miał się oprzeć przy próbie obalenia rządu demokratycznego.

Omawiając okoliczności, w których Tito przyjechał na Węgry w związku z podpisaniem układu węgiersko-jugosłowiańskiego, Rajk zeznał, że na kilka tygodni przedtem przybył do Budapesztu osobisty adiutant Tito — Milicz. Jednym z celów przyjazdu Tito było zwiększenie jego popularności na Węgrzech oraz podkreślenie jego „wielkiej roli".

W związku z przyjazdem Tito Rajk postawił na nogi całą policję i przygotował dla Tito takie przyjęcie, które miało podkreślić jego autorytet.

Podczas pobytu Tito w Budapeszcie Rajk zorganizował na własną rękę, **bez porozumienia się z partią**, manifestację Związku Południowych Słowian na cześć Tito.

Rajk następnie zeznał, że dowiedziawszy się o treści rezolucji Biura Informacyjnego w sprawie sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii zakomunikował o tym Brankowi na kilka tygodni przed jej opublikowaniem.

Podczas tego spotkania — zeznaje Rajk — Rankovicz oświadczył: Rezolucja Biura Informacyjnego nie zmienia ostatecznego celu naszego planu. Należy tylko zmienić metody i taktykę realizacji tego planu. Okoliczności zmuszają nas do działania w sposób bardziej stanowczy. Przed nami stoją 3 zadania:

Po pierwsze — nastawić naród jugosłowiański przeciwko Związkowi Radzieckiemu, po drugie — zjednoczyć antyradzieckie siły, przygotować siły reakcyjne w krajach demokracji ludowej do akcji, po trzecie — wykorzystać zaostrzające się sprzeczności między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi i w odpowiednim momencie obalić przemocą rząd.

Rankovicz zapewnił Rajka, że kraje zachodnie będą popierały kampanię propagandową zgodnie z planem Tito. Następnie Rankovicz polecił Rajkowi, by zmobilizował wszystkie antyradzieckie elementy na Węgrzech.

Należy rzucić do walki — powiedział Rankovicz — kułaków, usuniętych z armii oficerów i faszystów, gdyż ustrój ludowo-demokratyczny coraz bardziej się wzmacnia. Rankowicz zaznaczył, że po ogłoszeniu rezolucji Biura Informacyjnego jest rzeczą niemożliwą zdobyć władzę bez użycia siły. **Można liczyć na powodzenie jedynie w wyniku zbrojnego zamachu stanu.**

Rankovicz zakomunikował Rajkowi, że Tito gotów jest oddać natychmiast do dyspozycji Rajka duże oddziały wojskowe jugosłowiańskie, przebrane w mundury węgierskie. Do akcji mieli być również użyci Węgrzy, przebywający w Jugosławii, faszyści węgierscy i zwolennicy Horthy'ego, znajdujący się w Niemczech Zachodnich. **Oddziały te miały z Niemiec wyruszyć na Węgry przez terytorium Jugosławii.**

Rankovicz oświadczył Rajkowi, że Kościół wzmoże swą działalność przeciwko rządowi demokracji ludowej i zapowiedział, że Mindszendty przejdzie do energiczniejszej akcji.

Pragnę zaznaczyć — powiedział Rajk, — że **KIEROWNICY JUGOSŁOWIAŃSCY DĄŻYLI DO INTERWENCJI NIE TYLKO NA WĘGRZECH, LECZ RÓWNIEŻ W POLSCE, W CZECHOSŁOWACJI, BUŁGARII I ALBANII.** Urzeczywistnienie planu Tito miało być poprzedzone sprowokowanymi zamieszkami w tych krajach.

Zawodowi szpiedzy i przygodni awanturnicy— funkcjonariuszami Rajka i jego mocodawców

Na pytanie przewodniczącego, Rajk odpowiedział, że obsadzał ważne stanowiska dwoma kategoriami ludzi. Do pierwszej kategorii należeli **zorganizowani szpiedzy, a do drugiej — niepewne elementy**, które można było wykorzystać dla propagandy antyradzieckiej.

Rajk ułatwił również ucieczkę zagranicę rozmaitym szpiegom i działaczom faszystowskim, w tej liczbie b. przewodniczącemu parlamentu Varadze, przywódcy prawicowych socjalistów Peyerowi oraz prowodyrom faszystowskim — Sulyokowi i Pfeiferowi.

Przewodniczący przedstawił oskarżonemu dokumenty, dotyczące zwolnienia z obozu internowanych — prowokatora Gayera oraz znanych trockistów Dudasa i Horvatha. **Dokumenty te, zawierające nakaz zwolnienia wyżej wspomnianych osób, noszą podpis oskarżonego, który potwierdza ich autentyczność.**

Rajk przedstawia z kolei szczegóły swego spotkania z Rankoviczem po polowaniu, jakie oskarżony urządził dla Tito w pobliżu stacji Kelebia. Rankowicz przedstawił wówczas Rajkowi „plan Tito". Tito uważa — oświadczył Rankovicz Rajkowi, że kraje demokracji ludowej powinny zjednoczyć się w federację wokół Jugosławii i Tito.

Należy dążyć — powiedział Rankovicz Rajkowi, wtajemniczając go w „plan Tito" — do obalenia rządów krajów demokracji ludowej, do oderwania ich od Związku Radzieckiego. Plan Tito przewidywał zmianę ich orientacji politycznej w kierunku Stanów Zjednoczonych. W ten sposób — powiedział Rankovicz Rajkowi — powstanie federacja z Jugosławią na czele — w oparciu o Stany Zjednoczone.

Rankovicz, informując Rajka o „planie Tito" zwrócił mu uwagę na to, że należy prowadzić przygotowania do realizacji tego planu potajemnie, ponieważ narody Jugosławii i krajów demokracji ludowej szczerze idą za polityką ścisłego sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Należy wzmóc — pouczał Rankovicz Rajka — popularność narodu jugosłowiańskiego wśród innych narodów, tworzyć rozmaite stowarzyszenia bałkańskie z centrum w Jugosławii, **ZACHOWUJĄC W DALSZYM CIĄGU MASKĘ POLITYKI PRZYJAŹNI ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM I UDAJĄC, ŻE BUDUJEMY SOCJALIZM.**

Wykonawcy nikczemnego »planu« Tito

Tito podkreślił — powiedział Rankovicz Rajkowi — że równocześnie z zawarciem układów dwustronnych należy podjąć starania o obniżenie autorytetu Związku Radzieckiego i sztuczne zwiększenie popularności Tito.

Przewodniczący: A na Węgrzech panu przypadło to zadanie?

Rajk: Tak jest. Oni nazywali to specjalnym „planem Tito", który odnosił się nie tylko do Węgier, lecz rozciągał się na wszystkie kraje demokracji ludowej, przy czym — jak oświadczył Rankovicz — plan miał uwzględnić specyficzne warunki każdego kraju.

Na Węgrzech plan polegał na obaleniu ustroju demokracji ludowej, aresztowaniu członków rządu i zamordowaniu „najbardziej niebezpiecznych" osób, do których Rankovicz zaliczył Rakosi'ego, Farkasa i Geroe.

Przewodniczący: Czy Jugosłowianie przyrzekali pomoc wojskową?

Rajk: Rankovicz przyrzekał taką pomoc, lecz podkreślił, że muszę się przede wszystkim oprzeć na siłach wewnętrznych. Rankovicz oświadczył również, że partie socjal-demokratyczne w Anglii, Francji i we Włoszech zwiększą natężenie propagandy swej, skierowanej przeciwko demokracji ludowej.

Przewodniczący: Czy rozmawiał pan na temat planu z Amerykanami?

Rajk: Wiosną 1948 roku rozmawiałem w sprawie powyższego planu z posłem amerykańskim w Budapeszcie, Chapinem, który po krótkim wahaniu oświadczył, że zna plan. **Wnioskowałem z tego, iż Tito zapoznał Amerykanów ze swym planem, względnie opracował plan ten wraz z nimi.**

Po opublikowaniu rezolucji Biura Informacyjnego—zeznaje dalej Rajk — Rankovicz wyraził — za pośrednictwem Brankowa—chęć spotkania się z nim. Ustalono, że spotkanie Rajka z Rankoviczem nastąpi w pobliżu miasta Paksz, niedaleko granicy węgiersko-jugosłowiańskiej.

Rajk vel Roech — autentycznym Niemcem

Gdy Rajk skończył swe zeznania, przewodniczący zapytał oskarżonego, jakie jest jego właściwe nazwisko. Przewodniczący zaznaczył, że — jak wynika z dokumentów — nazwisko oskarżonego brzmi: Roech, a nie Rajk.

Z wyjaśnień oskarżonego wynika, że zmienił nazwisko, by uchodzić za Węgra „czystej krwi", choć w istocie rzeczy jest... Niemcem:

W drugim dniu rozprawy przeciwko Rajkowi i współoskarżonym zeznawał również Palffy — b. wiceminister obrony.

Zeznania te wydrukujemy w jutrzejszym numerze naszego pisma.

Min. Wyszyński na czele delegacji radzieckiej

udał się na IV sesję ONZ do Nowego Jorku

NOWY JORK (PAP). — **Sekretarz generalny ONZ TRYGVE LIE oświadczył dziennikarzom, że przewiduje czas trwania czwartej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ na około 11 tygodni. Sesja rozpoczyna się we wtorek, dnia 20 września.**

* * *

MOSKWA (PAP). — Rada Ministrów ZSRR mianowała delegację na IV sesję Generalnego Zgromadzenia ONZ, rozpoczynającą się 20 września w Nowym Jorku.

Na czele delegacji radzieckiej stoi minister spraw zagranicznych — Wyszyński. W skład delegacji wchodzą: zastępca ministra spraw zagranicznych, przedstawiciel ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa — Malik, ambasador ZSRR w Stanach Zjednoczonych — Paniuszkin, zastępca przedstawiciela ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa — Carapkin i członek kolegium Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR — Arutiunian.

Przewodniczący delegacji Wyszyński wyjechał w dniu 16 września z Moskwy do Nowego Jorku.

DELEGACJE UKRAINY I BIAŁORUSI

MOSKWA (PAP). — Rada Ministrów Ukrainy mianowała na IV sesję Zgromadzenia Generalnego ONZ delegację w następującym składzie:

Przewodniczący — Manuilski, członkowie delegacji — Garbuzow, Wojna, Denczenko i Gałagan.

Rada Ministrów Białorusi wyznaczyła następującą delegację: przewodniczący — Kisielew, członkowie delegacji — Astapenko, Smiliar, Stepanenko i Homusko.

KOMUNIKAT

W dniu 20. 9. br. o godz. 18.30 odbędzie się w Łódzkim Komitecie PZPR w Wydziale Propagandy, Kultury i Oświaty plenarne posiedzenie Łódzkiej Komisji Szkoleniowej, na które winni przybyć obowiązkowo wszyscy członkowie Komisji.

Wydział Propagandy Kultury i Oświaty KŁ PZPR

Ponad 71 miln. zł. straciło Państwo na wskutek zbrodniczej działalności dyrektorów - sabotażystów w Gliwicach

Katowice (PAP). Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Katowicach rozpoczął się proces przeciwko byłym dyrektorom Zjednoczenia Przemysłu Farb i Lakierów w Gliwicach, oskarżonym o sabotaż.

Akt oskarżenia omawia szczegółowo przestępcze machinacje oskarżonych, którzy, piastując wysokie i odpowiedzialne stanowiska dokonali licznych nadużyć i aktów sabotażu, narażając Skarb Państwa na wielomilionowe straty.

Akt oskarżenia szacuje wysokość poniesionych przez Państwo bezpośrednich strat na 71.452.320 zł., nie licząc strat, poniesionych przez gospodarkę państwową, wskutek obniżenia jakości produkowanych farb i lakierów.

Akt który przybliżył zwycięstwo

Kampania wrześniowa rozstrzygnięta została całkowicie po kilkunastu dniach. Nie wszystkie karty bohaterstwa narodu, walczącego, wbrew zdradzie i ucieczce przywódców, przeciwko ogromnej przewadze Niemiec, zostały już wówczas zapisane. Nie wszystkie ogniska oporu były już wówczas ugaszone. Ale w militarno-politycznym sensie kampania, której losy były z góry przesądzone, na długo przed wybuchem wojny — była zadecydowana. Niepowstrzymanie parły naprzód niemieckie dywizje pancerne. W niepowstrzymanej panice uciekała sanacyjna szarańcza, prezesi i wodzowie, wojewodowie i prezydent, ministrowie i rodziny dygnitarzy — wszyscy ci, którzy Polskę uważali za swoją ojczyznę, póki można było masy ludowe wyzyskiwać, a którzy haniebnie zdezerterowali, gdy przyszła chwila obrony kraju.

W połowie września państwo sanacyjne już nie istniało. Nie było żadnej zorganizowanej władzy politycznej. Nie było już faktycznie naczelnego dowództwa, ani w wielu miejscach, nawet lokalnego dowództwa, ani często wyższych oficerów przy wojsku. Cała Polska otworem stała dla hitlerowskiej przemocy. A dywizje niemieckie szły ciągle naprzód, zagarniając ziemie polskie i przygotowując możliwie najlepsze pozycje wyjściowe dla nieuniknionej w przyszłości rozgrywki ze Związkiem Radzieckim.

Na zachodzie trwała „głupia wojna". Rządy Anglii i Francji nie udzieliły Polsce ani jednego naboja, ani jednego samolotu, ani żadnej innej pomocy, poza obłudnymi „słowami otuchy". Na zachodzie bowiem, za zasłoną dymną „głupiej wojny", opracowywano plany faktycznej wojny przeciwko ZSRR. Toteż zachodni imperialiści w gruncie rzeczy śledzili z źle ukrytym zadowoleniem przebieg kampanii wrześniowej: istnienie Polski było dla nich tylko stawką dla przetargów; państwo polskie miało dla nich sens jedynie jako ogniwo kordonu sanitarnego zwróconego przeciwko ZSRR. Gdy więc wydawało im się wciąż jeszcze, że potrafią skierować bezpośrednio agresję hitlerowską przeciwko Związkowi Radzieckiemu — przyjęli oni z lekkim sercem zagarnięcie przez wojska niemieckie ziem polskich, jako jeszcze jednego zadatku — obok Austrii i Czechosłowacji — mającego zachęcić faszystów niemieckich do kontynuowania „Drang nach Osten".

Takie było nastawienie kół rządzących Anglii, Francji a także Stanów Zjednoczonych. Wiązały one swoje nadzieje z pokojem kompromisowym z Hitlerem, opartym na bazie pozostawienia Niemcom ich zdobyczy na wschodzie i bezpośredniej agresji przeciwko ZSRR. Nie kryły one bynajmniej swych zamiarów i zamanifestowały je dobitnie wobec narodu polskiego, trzymając bezczynnie 110 dywizji franko-brytyjskich na przedpolach linii Zygfryda wtedy, kiedy płonęła Warszawa.

Przewidująca i mądra polityka radziecka pokrzyżowała plany zachodnich imperialistów natychmiastowego skierowania inwazji niemieckiej przeciwko ZSRR, w momencie i w warunkach dla imperializmu najdogodniejszych.

Dalszy rozwój wydarzeń potwierdził całkowicie dalekowzroczność tej polityki i jej słuszność z punktu widzenia całego obozu antyfaszystowskiego i antyimperialistycznego.

Wojska radzieckie, które 17 września wkroczyły na zachodnie ziemie Ukrainy i Białorusi, uchroniły ludność tych ziem od inwazji hitlerowskiej i naprawiły niesprawiedliwość i krzywdę wyrządzoną przez polskie klasy posiadające narodom Ukrainy i Białorusi. W tym samym czasie wojska te stworzyły zaporę przeciwko dalszemu posuwaniu się armii hitlerowskich na wschód.

Gdy w 1941 r. rozpoczęła się inwazja niemiecka na Związek Radziecki — jej punkt wyjściowy leżał o kilkaset kilometrów bardziej na zachód od Moskwy. Gdy później rozstrzygały się, niejednokrotnie na przestrzeni jednego miesiąca, losy historycznych zmagań, ogromną rolę odegrała decyzja radziecka z 17 września 1939 r.

Toteż gdy burżuazja polska rozpętała wówczas, przy pomocy różnych wyrzutków z półświatka międzynarodowego faszyzmu, dziką kampanię oszczerstw po wkroczeniu armii radzieckiej na ziemie ukraińskie i białoruskie — kryła się za tym wyraźna chęć zwekslowania agresji przeciwko Krajowi Socjalizmu i skonsolidowanie na tym gruncie wszystkich sił imperialistycznych. Było to kontynuowanie tragicznej, przedwrześniowej linii wrogości wobec ZSRR. Było to zarazem kontynuowanie polityki zdrady najżywotniejszych interesów narodu polskiego, do minowanie interesów kliki nad interesem narodu.

Albowiem decyzja radziecka z września 1939 r. — stała się jedną z przesłanek ostatecznego zwycięstwa nad hitleryzmem i wyzwolenia Polski w latach 1944—45. Wkroczenie wojsk radzieckich na ziemie ukraińskie i białoruskie w 1939 roku zadecydowało w dużej mierze o tym, że w parę lat później te same, okryte chwałą wojska spod Moskwy i Stalingradu wkraczały — po rozgromieniu hitleryzmu — do Berlina. W sensie militarnym więc akt z września 1939 r. uwarunkował i przyśpieszył późniejsze zrzucenie znienawidzonego jarzma okupacji i wyzwolenie ziem polskich od okrutnego wroga.

Sprawiedliwe rozwiązanie praw narodów ukraińskiego i białoruskiego stało się podstawą procesu historycznego o ogromnej doniosłości dla dziejów narodu polskiego. Nieodłącznie związany ze zjednoczeniem narodów Ukrainy i Białorusi w ich socjalistycznej ojczyźnie — jest powrót prastarych ziem piastowych do Polski. Nieodłączne od wyrównania krzywd poniesionych przez Polskę w wyniku zaborczości germańskiej na zachodzie — jest wyrównanie krzywd wyrządzonych narodom Ukrainy i Białorusi, przez zaborczość polskich klas posiadających — magnaterii, szlachty i burżuazji — na wschodzie. Nie jest przypadkiem, że reakcja polska kampanię oszczerstw przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przeciwko naprawieniu niesprawiedliwości dziejowych na wschodzie — łączy z wyrzekaniem się Ziem Zachodnich, z haniebnym wysługiwaniem się imperialistom anglosaskim, podsycającym rewizjonistyczne dążenia niemieckich szowinistów.

Dla narodu polskiego decyzja radziecka z 17 września oznaczała stworzenie przesłanki dla przyśpieszenia zwycięstwa nad wrogiem. Naród polski, związany bratnim sojuszem ze Związkiem Radzieckim, złączony granicą przyjaźni i sprawiedliwości z narodami Ukrainy i Białorusi, wsparty mocną stopą o Odrę i Nysę, budujący swoją przyszłość w niepodległej ojczyźnie — naród polski widzi w akcie z 17 września jedną z przesłanek wspólnego zwycięstwa nad hitleryzmem, zwycięstwa, które przyniosło Polsce wyzwolenie i ugruntowało naszą niepodległość.

Paryskie spotkania

Decyzja rządu francuskiego o olbrzymich ułatwieniach dla zagranicznego kapitału — oddaje gospodarkę narodową Francji w całkowitą władzę trustów i monopoli amerykańskich.

(z gazet)



„Francuscy lokaje dolara"

Nauczycielstwo staje w jednym szeregu
do wielkiej walki o pokój i socjalizm
Miejska konferencja nauczycielska w Łodzi

Piątkowa konferencja nauczycielska była pierwszym tego rodzaju i tak licznym zebraniem w Łodzi. Poruszono na niej najważniejsze sprawy zawodowe, jak np. sposoby nauczania, nowe metody pracy nauczycieli, reorganizacja szkolnictwa, warunki lokalowe szkół i personelu, sprawy związkowe.

O słuszności zwołania tej konferencji świadczy najlepiej duża ilość dyskutantów wypowiadających się w imieniu szkół, nauczycieli, Kuratorium i Związku.

Zrozumiałe, że najwięcej uwagi poświęcono dotychczasowym błędom i niedociągnięciom zarówno w sprawach organizacyjnych, jak i samego nauczania. Uczymy się na błędach, aby ich w przyszłości uniknąć. Wspólnie wykuwamy nową rzeczywistość, nowe drogi nauki i wychowania młodzieży.

W konferencji wzięli udział również w charakterze gości przodownicy pracy. W imieniu klasy robotniczej, matek i ojców uczniów szkół łódzkich, składali zobowiązania jeszcze wydajniejszej, aniżeli dotychczas pracy, aby w ten sposób stworzyć szkole, uczniom i nauczycielom lepsze warunki nauki i pracy. Tego rodzaju postawa przedstawicieli klasy robotniczej zobowiązuje w równym stopniu i nauczycieli do wzmożenia wysiłków w pracy z młodzieżą i dla młodzieży — dla dobra Polski Ludowej.

Trzeba mieć jasno wytkniętą drogę realizacji nowych planów nauczania zarówno na rok bieżący, jak i lata przyszłe. Nauczycielowi nie wolno zasklepiać się w ramach jednej klasy czy szkoły, musi żyć życiem i pracą ogółu, a jednocześnie musi ciągle dbać o podniesienie własnego poziomu naukowego.

Te oto nuty przewijały się nicią przewodnią w ciągu całej wielogodzinnej dyskusji, której fragmenty poniżej publikujemy:

DYREKTOR GIMNAZJUM I LICEUM TPD NA KAROLEWIE OB. W. LIPIŃSKI

— Musimy wspólnie ustalić przyczyny, dlaczego są jeszcze rodzice, którzy unikają posyłania dzieci do szkoły. Nakładanie kar administracyjnych nie rozwiąże tego zagadnienia. Potrzebna jest przede wszystkim praca uświadamiająca wśród rodziców i większa aktywność nauczycielstwa. Nie można również w latach następnych dopuścić do tego, aby remonty szkół przeciągały się do września i dłużej, a nauczycielom trzeba zapewnić lepsze warunki mieszkaniowe. Przy budowie nowych szkół powinni wziąć udział z głosem doradczym również i nauczyciele-fachowcy. Uniknie się wtedy takich usterek, jak brak miejsca na szafy, złe rozmieszczenie tablic itd. Powinna być również ujednolicona płaca nauczycieli za godzinę. Przy wprowadzeniu nowych metod nauczania trzeba największą uwagę zwrócić na to, by samemu nauczyć się jak najlepiej posługiwać się dialektyką marksistowską. Jeżeli tego nie dokonamy, nie pomogą żadne programy. Program jest martwą literą i my musimy go ożywić. Nie wystarczy uczyć i „wkuwać", dziecko musi zrozumieć przedmiot, mieć swój światopogląd.

NAUCZYCIEL SZKOŁY PODSTAWOWEJ — OB. SAR

Protestujemy przeciw działalności reakcyjnej części kleru i nie zezwolimy, by ktokolwiek szkodził nam w pracy nad odbudową Polski Ludowej.

Musimy poświęcić więcej pracy organizacjom młodzieżowym i wzmóc współpracę z Komitetami Rodzicielskimi.

KIEROWNICZKA PRZEDSZKOLA OB. J. SZEFLIŃSKA

— Posiadamy w stosunku do okresu przedwojennego imponującą ilość przedszkoli, ale ilość ta w stosunku do potrzeb jest ciągle jeszcze niewystarczająca. To samo można powiedzieć i o personelu nauczycielskim. Nie mogą mieć miejsca wypadki, że dziecko pracującej matki nie zostaje przyjęte do przedszkola z powodu braku miejsca.

WIZYTATOR OB. MICHAŁOWSKI

— Część nauczycielstwa nie docenia jeszcze spraw wychowania fizycznego młodzieży, a jest przecież ono potrzebne wszystkim i, co najważniejsze, jest jednym z elementów właściwego wychowania młodego pokolenia.

KIEROWNIK SZKOŁY OB. MARECKI zwraca uwagę na to, że wizytacje zbiorowe powinny być przeprowadzane dokładniej, a w każdej klasie obowiązkowa jest obecność kierownika szkoły. Inspekcje i wizytacje trzeba przeprowadzać tak, by zachęcały one nauczycieli do dalszej pracy i były czynnikiem zarówno kontrolującym, jak i doradczym. Nowe programy nie są jeszcze całkowicie opracowane, stąd pewne trudności przy nauczaniu, a to muszą wziąć pod uwagę wizytujący.

KIEROWNIK SZKOŁY Nr 52 — OB. BROZYNA

— Większość nauczycieli ukończyła studia przed wojną. Ci koledzy więc mało mieli możliwości poznania zasad marksizmu-leninizmu. Te braki odbijają się dzisiaj na całokształcie pracy nauczycielstwa. Władze szkolne i Partia w szerszym zakresie powinny umożliwić nauczycielom uzupełnienie tych braków przez zorganizowanie większej ilości kursów specjalnych i szkół. Zarząd Miejski powinien również zwrócić większą uwagę przy przydzielaniu mieszkań na trudne warunki lokalowe części nauczycielstwa.

DYREKTOR SZKOŁY TPD PRZY UL. WSPÓLNEJ — OB. TRZECIAK

— Szkoły TPD jako uczelnie awangardowe, wychowujące młodzież w duchu postępowym, powinny być otaczane szczególną opieką władz i ogółu. Musimy wszyscy zająć się tym, aby ani jedno dziecko w wieku szkolnym nie pozostało bez nauki i opieki szkolnej.

KIEROWNIK SZKOŁY Nr 134 — OB. KULIK omawia sprawę aktywizacji nauczycielstwa. Dzisiaj nikt nie powinien trzymać się na uboczu i zajmować stanowisko obserwatora. *Obowiązki spoczywające na nauczycielach* bezpartyjnych są równie wielkie, jak obowiązek nauczycieli — *członków partii*. Trzeba, aby koledzy aktywniej ustosunkowali się do prac na terenie związkowym, do pracy społecznej i w świetlicach.

PODSUMOWANIE DYSKUSJI

Dyskusję podsumowała przedstawicielka Ministerstwa Oświaty — tow. Czarniewicz.

— Jesteśmy w okresie budowy podstaw ustroju socjalistycznego w Polsce. Najważniejszym zadaniem konferencji było omówienie zasad nowego wychowania. Sprawy te nie zostały jeszcze dostatecznie wyjaśnione i omówione na obecnej konferencji. Część z nich zginęła w potoku spraw ubocznych, chociaż i tym nie można odmówić dużego znaczenia. W całym świecie wre walka sił pokoju z obozem imperialistycznym o postęp i pokój, a to, co się dzieje w szkole, przemiany, jakie zachodzą w metodach wychowania młodzieży, jest właśnie odzwierciedleniem tej walki.

Nad sprawą pokoju obradują w tej chwili również i nauczyciele innych krajów, a kampanię tę wygramy wtedy, kiedy będziemy walczyć wspólnie, wszyscy. Za mało zwracamy również uwagi na metody i osiągnięcia szkolnictwa w ZSRR. Osiągnięcia w tej dziedzinie krajów Związku Radzieckiego powinny być dla nas bodźcem do dalszej pracy i źródłem doświadczeń.

PLAN TRZYLETNI PRZED TERMINEM
przyrzekają wykonać kobiety-włókniarki
Ogólnokrajowa narada aktywu kobiecego przemysłu włókienniczego

W dniu wczorajszym rozpoczęła się w Łodzi ogólnokrajowa, dwudniowa narada aktywu kobiecego przemysłu włókienniczego. W naradach udział bierze sekretarz CRZZ—tow. Irena Piwowarska, przedstawicielka wydziału kobiecego KC PZPR—tow. Wasilkowska, przedstawiciel Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników —tow. Śmiechowicz oraz ponad 400 delegatek- aktywistek, ze wszystkich oddziałów Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, jak również większych zakładów przemysłu włókienniczego w Polsce.

W pierwszym dniu obrad referaty wygłosili: kierownik Wydziału Kobiecego KC PZPR tow. Kędra, kierownik Wydziału Kobiecego przy Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego—tow. Kuświkowa oraz tow. Gandziarski — przedstawiciel Wydziału Ekonomicznego Zarządu Głównego Związku Włókniarzy.

Delegatki biorące udział w dyskusji, wiele uwagi poświęciły sprawie udziału kobiet w realizacji państwowych planów gospodarczych. Kobiety-włókniarki dołożą wszystkich sił, by plan trzyletni wykonany został przedterminowo. Kobiety- włókniarki widzą, że władza ludowa, w kraju krok po kroku realizuje swój program polepszania warunków bytu szerokich mas. Najlepszym tego dowodem jest nowy system premiowania za jakość produkcji w przemyśle bawełnianym. Dzięki temu systemowi tysiące włókniarzy zdobyło nowe realne możliwości podwyżki płac.

W drugim dniu obrad wygłoszony zostanie referat na temat osiągnięć socjalnych przemysłu włókienniczego oraz kontynuowana będzie dyskusja.

Wielki wkład w walkę o pokój
studentów ZSRR i krajów demokracji ludowej
Obrady III sesji Międzyn. Zw. Studentów w Sofii

SOFIA (PAP). W Sofii odbyło się uroczyste otwarcie obrad III sesji rady Międzynarodowego Związku Studentów, skupiającego w swych szeregach 3,5 miliona studentów z 52 krajów.

Na obrady przybyło 114 delegatów i obserwatorów, reprezentujących 56 krajów. W obradach uczestniczy m. in. delegacja radziecka z Michałem Pesljakowem, oraz delegacja polska z posłem Z. Wróblewskim na czele.

Przewodniczący Związku Józef Grohman wygłosił w imieniu komitetu wykonawczego referat, w którym stwierdził wydatny udział studentów w walce o pokój.

Mówca zwrócił szczególną uwagę na wkład studentów ZSRR i krajów demokracji ludowej w dzieło budowy socjalizmu, stawiając za przykład studentów polskich, którzy biorą czynny udział w odbudowie kraju.

W zakończeniu referatu, Grohman podkreślił konieczność wzmocnienia międzynarodowej jedności studentów, oraz walki z podżegaczami wojennymi.

Przemówienie było wielokrotnie przerywane burzliwymi oklaskami.

Nowy numer pisma „O Trwały Pokój i Demokrację Ludową"

BUKARESZT (PAP). — Ukazał się kolejny 45 numer pisma „O Trwały Pokój i Demokrację Ludową".

Numer zawiera m. in. atrykuł pt. „Kontrrewolucyjny przewrót w Jugosławii" — pióra członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Bermana.

MAKSYM GORKI



Jeden z królów REPUBLIKI

(5)

Każdy z nich może się sam postarać o przyrost ludności w kraju. Wszystko to jest sprawą rządu. Trzeba go bezwarunkowo utworzyć na innych zasadach. Członkowie rządu — wszyscy — powinni być akcjonariuszami przedsiębiorstw przemysłowych, wtedy szybciej i łatwiej zrozumieją interesy kraju. Obecnie zmuszony jestem kupować senatorów, by ich przekonać, że niezbędne mi są... różne drobiazgi. A wtedy — to będzie niepotrzebne...

Noga mu drgnęła, westchnął i dodał:

— Życie widzimy we właściwym świetle dopiero z wysokości góry złota.

Teraz, kiedy jego poglądy polityczne były już zupełnie jasne, zapytałem:

— A jakiego jest pan zdania o religii?

— O! — zawołał uderzając dłonią po kolanie i energicznie ruszając brwiami. — Jestem bardzo dobrego zdania. Religia jest dla ludu niezbędna. Wierzę w to szczerze. I nawet sam w dni niedzielne wygłaszam kazania w kościele, a jakże!

— I co pan mówi? — zainteresowałem się.

— Wszystko, co może powiedzieć w kościele prawdziwy chrześcijanin, wszystko! — powiedział z przekonaniem. — Wygłaszam kazania oczywiście w ubogiej parafii — biedacy zawsze potrzebują dobrego słowa i ojcowskich napomnień... Mówię im...

Wyglądał teraz znowu jak niemowlę, ale za chwilę zacisnął mocno usta i podniósł oczy na sufit, gdzie amorki wstydliwie osłaniały obnażone ciało tłustej kobiety o różowej skórze jorkszyrskiej świni. W jego bezbarwnych oczach odbiły się pstrokate barwy sufitu i błysnęły różnokolorowe iskierki. Cichym głosem przemówił:

— Bracia i siostry w Chrystusie! Nie ulegajcie podstępnym namowom szatana zawiści, odpędźcie od siebie wszystko, co ziemskie. Życie na ziemi jest krótkie: człowiek tylko do czterdziestego roku życia jest dobrym robotnikiem, po czterdziestce — już go nie przyjmują do fabryk. Życie — to rzecz krucha. Jesteście przy pracy — jeden nieopatrzny ruch ręki — i maszyna gruchocze wam kości, albo udar słoneczny — i po wszystkim! Wszędzie czyhają na was choroby, nieszczęścia! Ubogi człowiek jest jak ślepiec na dachu wysokiego domu — w którąkolwiek stronę pójdzie, spadnie i zabije się, jak mówi apostoł Jakub, brat apostoła Judasza. Bracia! Nie powinniście cenić życia ziemskiego, jest ono tworem szatana, uwodziciela dusz. Królestwo wasze, o ukochane dzieci Chrystusa, jest nie z tego świata, zarówno jak królestwo ojca waszego — królestwo wasze jest w niebie. I jeżeli cierpliwie, bez skarg, bez szemrania, w pokorze dojdziecie do kresu waszej ziemskiej wędrówki, on was w swoich ogrodach rajskich nagrodzi za pracę na ziemi — szczęśliwością wieczną. Życie doczesne — to czyściec dla waszych dusz i im więcej cierpicie tutaj, tym większe szczęście czeka was tam — jak powiedział sam apostoł Judasz.



Wskazał ręką na sufit, pomyślał i ciągnął dalej zimnym, mocnym głosem:

(d. c. n.)

Tajemnice dobrej produkcji

Doświadczenie tow. Grysia z I oddz. PZPB Nr 9

Cajg ubraniowy, zwany technicznie U. K. 16, uważany jest naogół za trudny artykuł tkacki.

— U. K. 16 psuje nam produkcję — skarżą się tkacze w wielu zakładach.

— Na U :K. 16 nie możemy osiągnąć zaplanowanej primy.

— Ach, U. K. 16 — to nasze utrapienie — narzekają kierownicy tkalni, majstrowie, salowi.

A tymczasem na tym właśnie trudnym artykule zespół tow. Grysia z pierwszego oddziału PZPB Nr 9 uzyskuje doskonałe wyniki. Dzielna czwórka „Grysiowych" tkaczy, wytwarzająca cajg ubraniowy, nie wahała się zgłosić swój udział w konkursie o 15 najlepszych zespołów tkackich, postanawiając już w bieżącym miesiącu pokazać swą „klasę" i dobrze zaprawić się do startu.

Podobno nie należy chwalić zawodnika przed zawodami, gdyż można się rozczarować. Lecz w tym wypadku wydaje się nam, że nie ma żadych obaw. Tow. tow: Wincenty Gryś, Irena Poszwińska, Leokadia Buławska i Stanisława Tenerowicz są już znani od dawna, jako tkacze wysokiej jakości, a obecnie zwiększyli jeszcze swe wysiłki, osiągając naprawdę godne pochwały wyniki. W bieżącym miesiącu 60,6 procent ich produkcji stanowi extra. Bazy akordowe wykonał cały zespół w 100,2 procentach.

* * *

U tow. Poszwińskiej jedno krosno stanęło na chwilę. Pochylona nad nim tkaczka ostrym grzebieniem wypruwa pasek materiału. Niewprawne oko nie zauważy nawet błędu, dla którego trzeba spruć kilka centymetrów tkaniny. Pojedyńczy zryw wątkowy jest prawie niewidoczny w tym ciemnoszarym towarze. Ale tow. Poszwińska zauważyła go i oczywiście nie przepuści takiej usterki. Jej towar jest zawsze jak „lustro". Gniazda nie zdarzają się jej prawie nigdy. Oto jej sposób dla uniknięcia tego rodzaju błędów:

— Codzień przed rozpoczęciem pracy oglądam dokładnie osnowy i usuwam odrazu wszystkie pęki i zgrubienia. Mogą one spowodować wyskoczenie czółenka, które napsuje moc nici i potym już przez cały dzień robota kuleje. Najważniejsze jest, aby pracę dobrze rozpocząć. Uważać także należy na obroty krosien, co jest szczególnie ważne przy produkcji cajgu, którego wątek jest dość słaby.

Nasze krosna winny robić 110 obrotów na minutę. Gdy robią mniej lub więcej, należy zaraz zawiadomić majstra, aby usunął defekt, w przeciwnym razie wątek będzie się stale rwał.

— Nie wspominałaś nic o natykaniu szpulek — wtrąca tow. Tenerowicz, która już ukończyła pracę i wybiera się do domu. — Na to trzeba też zwrócić specjalną uwagę. Natykając szpulkę na pióro nie można trzymać jej po środku, bo wtedy rozsuwają się nici. Należy chwycić szpulkę u góry i nasunąć ją nie za mocno, tak, żeby zostawić jeszcze trochę miejsca na końcu pióra. Gdy szpulka jest osadzona za słabo, to wtedy zsuwa się z pióra, powodując zrywy. Na wiele rzeczy musi tkacz uważać, jeśli chce produkować dobry towar.

— Trzeba nie tylko pamiętać o pracy, którą się chce dobrze wykonać. Trzeba również być solidarnym i koleżeńskim i opuszczając pracę należy zostawiać swemu towarzyszowi lub towarzyszce krosna w całkowitym porządku — dodaje tow. Poszwińska — ot, takie, jakie zostawia mi tow. Tenerowiczowa.

Rzeczywiście, krosna są odkurzone, nie widać narwanych nici ani gniazd. Solidarna i koleżeńska tkaczka nie wybiera też na swojej zmianie najlepszych szpulek z wątkiem, zostawiając gorsze na następną zmianę, lecz bierze tak „jak idą", lepsze i gorsze. Rozumie, że następna tkaczka chce także wykonać dobry towar. Otóż tow. tow. Tenerowicz i Poszwińska pracują solidarnie i dlatego produkują taki doskonały towar. Na swoich dwóch krosnach, niczym nie różniących się od pozostałych, utkały w ciągu tego miesiąca 8 sztuk extry.

Lecz najlepszy nawet tkacz miałby bardzo utrudnioną pracę, gdyby nie wydajna pomoc majstra. Nasze tkaczki nie mają powodów do narzekania. W ich partii na obu zmianach pracują dwaj majstrowie Adamscy. Zbieg okoliczności? Nie, po prostu ojciec i syn. Ojciec ob. Jan Adamski dwa lata temu już obchodził „złoty jubileusz" (50-lecie) pracy majsterskiej. Syn poszedł w jego ślady i podobnie jak ojciec, jest nadzwyczaj sumiennym i rzetelnym pracownikiem, na równi z tkaczem, troszczącym się o jakość produkcji.

* * *

Tow. Wincentego Grysia nie ma już na sali, lecz towar, który został na jego krosnach, świadczy najlepiej o tym, jaki tkacz pracował tu przed chwilą. Spółka Gryś — Buławska pracuje również bez zarzutu.

Okres próbny zespołów konkursowych w pierwszym oddziale PZPB Nr 9 wypadł bardzo dobrze. Zespoły tow. Zawady i Szczepaniakowej uzyskały około 50 procent extry. W dobrym nastroju zbliżają się tkacze do terminu rozpoczęcia konkursu — do dnia 1 października. Nie wątpimy, że do tego dnia jeszcze więcej uwagi i wysiłku poświęcą swej pracy i zdobędą dla „dziewiątki" przynajmniej jedną nagrodę.

H. SAM.

To i owo

W czyim interesie?

Czterej kardynałowie francuscy, znani w swoim czasie jako zwolennicy i wielbiciele Petaina, zgłosili w tych dniach wspólne „oświadczenie" w sprawie watykańskiego dekretu o ekskomunice. Dostojnicy kościelni głoszą na wstępie, że dekret nie ma bynajmniej charakteru politycznego, po czym zaraz w następnych zdaniach, jak gdyby na dowód swego twierdzenia, przechodzą do ataków na kraje demokracji ludowej, nie szczędząc zarzutów, jawnie mijających się z prawdą.

Następnie, w tym „niepolitycznym" oświadczeniu na temat „niepolitycznego" dekretu kardynałowie francuscy grożą katolikom karami kościelnymi za wszelką współpracę z komunistami, nie wyłączając nawet współpracy w dziedzinie... literatury, muzyki i sportu.

Nie tylko postępowa i lewicowa opinia francuska, lecz również szerokie koła wierzących katolików przyjęły to kardynalskie „oświadczenie" ze zdziwieniem, rozgoryczeniem i niesmakiem. W komentarzach prasy wskazuje się m.in. na fakt, że autorowie „oświadczenia" w latach wojny światowej nigdy nie zakazywali wiernym współpracy z okupantami, przeciwnie — odnosili się do sprawy kolaboracji z dużą dozą tolerancji i pobłażliwości.

W kołach politycznych podkreśla się również, że „oświadczenie" kardynałów ukazało się właśnie w momencie, gdy hasła walki o pokój światowy oraz o prawo do życia i zarobku jednoczą coraz ściślej szeregi francuskiej klasy robotniczej, bez względu na przynależność związkową i poglądy religijne. Ten nie przypadkowy, z pewnością, zbieg okoliczności wskazuje dość wyraźnie, w jakim celu i w czyim interesie ogłosili swe groźby hierarchowie francuscy. Nie sądzimy jednak, by ta publikacja przyniosła autorom coś innego, prócz — zawodu.

B. D.

PROF. FR. SKUPIEŃSKI

o liście Piusa XII-go

List Papieża Piusa XII do biskupów polskich zaskoczył mnie swą, nieodpowiadającą rzeczywistości treścią. Jest on tymbardziej niezrozumiały, że ogłoszony został właśnie po wydaniu Dekretu z dnia 5 sierpnia 1949 r. o wolności sumienia i przekonań, w okresie przygotowywania gruntu pod rozmowy między przedstawicielami Rządu Polskiego i Episkopatu. Coraz liczniejsze wypowiedzi księży i osób świeckich spośród wszystkich warstw społecznych, oraz niedawna audiencja u Prezydenta Rzeczypospolitej księży-patriotów są wyraźną manifestacją powszechnego pragnienia harmonijnego uregulowania stosunków między Kościołem a Państwem.

Uważam, że w okresie budowania zrębów nowej państwowości takie porozumienie jest nie tylko możliwe, ale i konieczne. Jest rzeczą jasną, że podobne nastroje w społeczeństwie naszym nie są na rękę polityce Anglosasów, którzy *pragnęliby nas skłócić i rozbić na wrogie obozy.*

Obowiązkiem przeto każdego, miłującego pokój Polaka winno być dążenie do definitywnego uzgodnienia interesów Państwa i Kościoła. Wysiłki w tym kierunku winny się oprzeć o ewangeliczną maksymę: „Co cesarskie oddajcie Cesarzowi, a co boskiego — Bogu".

Łódź, 16. 9. 1949.

Dr. Franciszek Skupieński
Profesor Uniw. Łódzkiego, Rektor WSGW

Akcja wymiany legitymacji partyjnych

musi zostać szybko i sprawnie zakończona

Legitymacja partyjna — to dowód przynależności do PZPR, dowód zaufania, jakim darzy partia swego członka. Legitymacja partyjna winna stale przypominać towarzyszowi o konieczności przodowania w pracy, o wierności dla Partii, potrzebie ciągłego podnoszenia swego politycznego i kulturalnego poziomu, o świeceniu osobistym przykładem i wzorem bezpartyjnej masie towarzyszy. Legitymacja partyjna wreszcie, nie daje żadnych przywilejów, lecz nakłada na jego posiadacza różnorodne obowiązki.

LEGITYMACJĘ trzeba szanować, pilnować przed zgubieniem lub zniszczeniem. Trzeba ją kochać tak, jak kochamy ideały, o które walczy nasza partia.

Stosunek towarzysza do legitymacji nie jest zagadnieniem oderwanym. Źródłem tego stosunku jest poziom ideologiczny danego członka partii, jego zdyscyplinowanie, zrozumienie przodującej roli Partii w społeczeństwie.

Doświadczenie zakończonej już prawie akcji wymiany legitymacji wykazało, że olbrzymia większość towarzyszy w pełni docenia wagę dokumentu partyjnego. Zebrania, na których wręczone zostały nowe legitymacje ,stały się w licznych organizacjach partyjnych wielkimi uroczystościami. Towarzysze składali zobowiązania, że swą pracą dowiodą, iż zasługują na posiadanie dokumentu partyjnego.

Obok tych licznych dowodów zrozumienia i przywiązania do legitymacji, zdarzają się jeszcze wypadki, świadczące o tym, że niektórzy towarzysze nie docenili całkowicie wagi przełomowego aktu, jakim było dla naszej Partii wydawanie nowych legitymacji PZPR.

Na terenie wszystkich dzielnic pozostali jeszcze towarzysze, którzy na skutek choroby czy urlopów bądź nie otrzymali legitymacji partyjnych, bądź nie uczestniczyli nawet w zebraniach wstępnych i nie odbyli rozmowy z „trójką partyjną". Na skutek tego około 5 000 towarzyszy z terenu całej Łodzi nie otrzymało jeszcze nowych legitymacji PZPR.

Towarzysze ci po powrocie do pracy opłacają normalnie składki partyjne, wlepiają znaczki do starych legitymacji i jakgyby zapomnieli o konieczności dopełnienia obowiązku partyjnego jakim jest wymiana legitymacji. Oczywiście, nie bez winy są tu również egzekutywy organizacji podstawowych, które nie przypominały towarzyszom, że należy się zgłosić do Komitetu Dzielnicowego, posiadającego przygotowane już do odbioru legitymacje lub też nie powiadamiały, gdzie urzędują pełnomocnicy dla akcji wymiany legitymacji.

Aby zakończyć już ostatecznie wydawanie nowych legitymacji partyjnych, władze Komitetów Dzielnicowych przekazały wypisane, gotowe do odbioru legitymacje organizacjom podstawowym, zaś w tych organizacjach, w których nie wszyscy towarzysze uczestniczyli w zebraniach wstępnych, wznowiły swą pracę trójki partyjne.

Komitety Dzielnicowe PZPR zrobiły więc wszystko w celu szybkiego zakończenia akcji. Teraz więc sami towarzysze winni okazać pomoc trójkom partyjnym w wykonaniu ich powinności. Nie pełnomocnik musi odszukać towarzysza, z którym nie przeprowadził jeszcze rozmowy, lecz właśnie zainteresowany towarzysz winien jak najszybciej porozumieć się z pełnomocnikiem.

Szybkie i sprawne zakończenie **akcji wymiany legitymacji** musi stać się ambicją całej organizacji łódzkiej i wszystkich towarzyszy. A nasz stosunek do tej sprawy — to stosunek do legitymacji partyjnej, do partii i sprawy, której służymy.

R. Sch.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Pracownicy pocztowi we współzawodnictwie pracy

Wielkie zadanie na odcinku upowszechnienia czytelnictwa prasy przypadło w udziale pracownikom pocztowym, a w pierwszym rzędzie listonoszom wiejskim.

W br. w Łodzi odbył się pierwszy Zjazd Listonoszy Wiejskich pod hasłem — „Listonosz wiejski nosicielem kultury". Jeszcze przed Zjazdem pracownicy pocztowi przystąpili do współzawodnictwa w dziedzinie upowszechnienia prasy. Po Zjeździe współzawodnictwo to objęło nie tylko całe województwo, ale i cały kraj.

Między innymi i my — pracownicy pocztowi Urzędu Pocztowego Łódź 6 — przystąpiliśmy do współzawodnictwa z towarzyszami pracy z Urzędu Pocztowego — Łódź 14. Mimo, że w naszym Urzędzie Pocztowym zatrudnionych jest mniej pracowników, niżeli w „Czternastce", odnieśliśmy w pierwszym etapie trwania współzawodnictwa cenne zwycięstwo.

O tym, że dobrze pracowaliśmy na polu zjednywania prenumeratorów czasopism zleconych w zasięgu naszego okręgu doręczeń, najlepiej świadczy fakt otrzymania dyplomu wyróżnienia od Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów.

Zwycięstwo, które odnieśliśmy, jest dla nas dalszym bodźcem do wzmożenia naszych wysiłków.

W tych dniach odbyło się w naszym Urzędzie zebranie pracowników, na którym postanowiliśmy **zdwoić nasze wysiłki w dziele umasowienia czytelnictwa prasy codziennej i periodyków, zjednywać prenumeratorów prasy radzieckiej i przodować w Okręgu Łódzkim we współzawodnictwie.**

Wzywamy wszystkie Urzędy Pocztowe w łódzkim obwodzie, by nie szczędziły wysiłku w międzyobwodowym etapie współzawodnictwa pracy.

Korespondenci „Głosu"
z Urz. Poczt. Łódź 6
Gruszczyński, Strzelacka,
Refelewski

Niezapomniane wrażenia z Warszawy

Dnia 4 września br. staraniem Zarządu Koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz Rady Zakładowej przy PZPB Nr 5, zorganizowano wycieczkę do Warszawy, celem zwiedzenia trasy W—Z. W wycieczce wzięło udział 150 osób. Po przyjeździe do Warszawy, udaliśmy się na umówiony punkt samochodowy „Orbisu", skąd wyruszyliśmy na zwiedzanie odbudowującej się stolicy. Nowowzniesione budynki i gmachy dają nam obraz rozmachu i tempa odbudowy stolicy. Trasa W—Z, tunel i ruchome schody, pierwsze w Polsce, zbudowane w rekordowym czasie rękoma polskiego robotnika i wysiłkiem umysłu naszych inżynierów, oraz dzięki bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego, wprowadziły, nas wszystkich w podziw. Piękne bloki mieszkalne, odbudowujące się pomniki i kościoły, gmachy administracji publicznej, Politechniki i Sztuk Pięknych, oraz wiele innych, nadają Warszawie coraz więcej rumieńców życia.

Żegnamy Warszawę, wzruszeni tym wszystkim, cośmy widzieli, snując budujące rozważania na temat wielkiego wysiłku całego narodu i Państwa, oraz pomocy Związku Radzieckiego, w wielkim dziele odbudowy Warszawy.

T. Kasperski
koresondent „Głosu" z PZPB Nr 5

Ślusarze i stolarze z PZFF i K

z wizytą u chłopów w Grabicach

Ubiegłej niedzieli ekipa ślusarzy i stolarzy Państwowych Zjednoczonych Fabryk Firanek i Koronek z Łodzi, odwiedziła mieszkańców wsi Grabice, pow. Rawa Mazowiecka, aby nieść pomoc fachową chłopom mało- i średniorolnym.

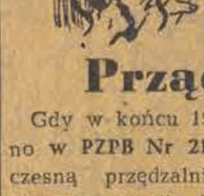
Mieszkańcy gromady czuli się do tego czasu pokrzywdzeni, że do okolicznych wsi przyjeżdżają robotnicy z miasta, tylko o nich zapominano. Kiedy jednak ekipa robotnicza z P.Z. F.F. i K. przybyła i przystąpiła do pracy, żal ustąpił miejsca radości. Wyremontowano pompę ssąco-tłoczącą straży ochotniczej w Grabicach. Poza tym wzięto pomiary na brakujące części, które będą dorobione w naszych warsztatach po godzinach pracy.

Do remontu szkoły i remizy strażackiej nie można było przystąpić, ponieważ gromada nie otrzymała na czas przydziału drzewa.

Na wspólnym zebraniu omówiono rodzaje prac, jakie pozostały do wykonania i jak należy wszystko najlepiej zorganizować.

Odjeżdżając widzieliśmy, że mieszkańcy gromady Grabice pokładają w nas duże nadzieje, a my napewno ich nie zawiedziemy. Gorące ich zaproszenia dają nam pewność, że przyjaźń naszą będzie szczera i trwała.

Zdzisław Gawryszczak
korespondent fabr.
z P.Z.F.F. i K.



Na froncie współzawodnictwa pracy

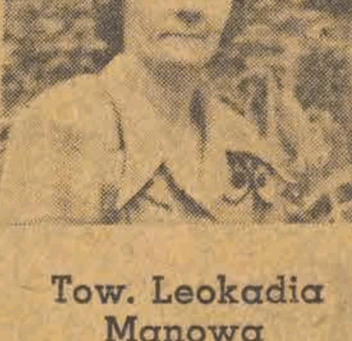
Prządka na 4-ech stronach

Gdy w końcu 1947 roku zmontowano w **PZPB Nr 21** całkowicie nowoczesną przędzalnię, tow. Manowa pierwsza rzuciła hasło obsługi czterech stron maszyn obrączkowych. Było to wówczas, gdy PZPB Nr 2 i PZPB w Rudzie rozpoczęły pracę na trzech stronach.

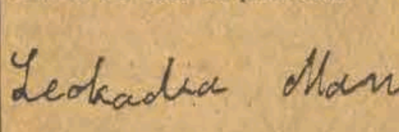
Akcja, rozpoczęta w PZPB Nr 21 przez tow. Manową, odbyła się bez rozgłosu, a w wyniku jej 30 prządek przeszło na obsługę dwóch maszyn obrączkowych. Każda prządka ma jeden „obręczniak" wątkowy i jeden osnowowy. Jak sobie organizuje pracę, w jaki sposób daje sobie radę ze znacznie większą ilością wrzecion? O tym opowiada nam **tow. Leokadia Manowa.**

— Przede wszystkim należy maszyny utrzymywać stale w czystości. Kurz omiatam ręczną szczoteczką (nigdy tekturką), zbieram go w rękę i kładę do torby. Pod tym względem mamy w naszych zakładach ułatwioną pracę, ponieważ na naszych maszynach znajdują się specjalne przyrządy do pochłaniania zerwanych nitek, tzw. pneumofile. Raz w tygodniu, w sobotę, dobra prządka powinna dokładnie oczyścić i naoliwić wałeczki zaciskające.

W ciągu 8-miu godzin pracy należy bez przerwy obchodzić swe maszyny — zakładać nowe niedoprzędy i likwidować zrywy, zapobiegając w ten sposób tworzeniu się od razu większej ich ilości. Zakładając szpulkę na wrzeciono należy ją tylko raz napuścić, a powstałe zrywy przykręcić, a nie napuszczać obcą nicią, co powoduje następnie fatalne zgrubienia. O każdym defekcie maszyny trzeba jak najrychlej zameldować majstrowi i zaraz sprawdzić, czy maszyna działa dobrze. A poza tym pamiętać wciąż o oszczędności i każdy najmniejszy nawet odpadek chować do torby. Czyste odpadki nadają się bowiem od razu do przeróbki.



Tow. Leokadia Manowa



Takie są zalecenia przodownicy pracy, doskonałej prządki z PZPB Nr 21. Warto dodać, że tow. Manowa zupełnie dobrze godzi swą pracę zawodową z pracą społeczną. Jest bowiem mężem zaufania i przewodnicząca Ligi Kobiet.

Włodzimierz Sokorski

SZTUKA i TWÓRCA

Nowe spojrzenie artysty NA NOWE ŻYCIE

Zadania konferencji przedstawicieli polskiego świata artystycznego

Zasadniczym ogniwem, rozstrzygającym o powodzeniu naszej ofensywy kulturalnej jest twórca. Szeroki rozmach akcji upowszechniającej tylko pod tym warunkiem nie ulegnie spaczeniu o ile kultura i sztuka naszej epoki zostanie wypełniona nową treścią, nowymi pojęciami i nową problematyką nowego człowieka.

Dlatego też ofensywa kulturalna partii, państwa i związków zawodowych skierowała swoją główną uwagę w pierwszym rzędzie na zagadnienie twórcy.

Pojmowaliśmy przy tym, że wydobycie z naszej twórczości nowych zasobów, pokazanie w niej nowego człowieka i jego konfliktów, jest **procesem historycznym**, wymagającym ideologicznego przestawienia się dotychczasowych kadr twórczych, mobilizacji nowych, młodych kadr, wyrastających już bezpośrednio z nowej rzeczywistości. Ten złożony proces kształtowania naszej twórczości pociąga za sobą konieczność nie tylko przemyślenia szeregu zagadnień natury politycznej, lecz również nasycenia swojej twórczości **nowymi założeniami ideologicznymi** i nowym spojrzeniem na otaczające nas zjawiska, na tło walki klasowej, której każdy autor sam przecież jest uczestnikiem.

Poszukiwanie nowej twórczości

To założenie wyjściowe musiało spowodować potrzebę przeprowadzenia szeregu twórczych konferencji, które odbyły się w ciągu ostatniego półrocza. Warunkiem jednak ich powodzenia było wytworzenie atmosfery bezwzględnej szczerości zarówno przy omawianiu zjawisk natury ideologiczno-artystycznej, jak i problemów związanych z własną twórczością. Z tych też względów konferencje artystyczne zwoływane były zdala od Warszawy, w atmosferze zupełnego spokoju i trwały od trzech do pięciu dni.

Do tej pory odbyły się trzy zjazdy. Nieborowska **konferencja plastyków**, która poprzedziła i przygotowała statutowy Zjazd Związku Plastyków w Katowicach, **konferencja dramaturgów** w Oborach pod Warszawą i **konferencja kompozytorów** w Łagowie na Ziemi Lubuskiej. Obecnie przygotowuje się zjazd **realizatorów filmowych** oraz współpracujących z nimi literatów i kompozytorów, a wreszcie **konferencja najmłodszych pisarzy i poetów**.

Wszystkie powyższe zjazdy odbywały się w atmosferze poszukiwania nowej metody twórczej, **nowego świadomego stosunku do rzeczywistości**, to jest w atmosferze samokrytyki i walki o realizm socjalistyczny, jako jedyną prawdziwie twórczą metodę widzenia i odtwarzania istotnych przemian dni naszych.

Realizm socjalistyczny

„Realizm socjalistyczny — mówił tow. Berman na konferencji centralnego aktywu kulturalnego w dniu 30 maja — to odkrywcza metoda twórcza, która zakłada swoiste indywidualne zabarwienie w twórczości każdego pisarza, czy artysty, a więc tym samym całe bogactwo, całą wielobarwność gatunków literackich. Realizm socjalistyczny jest zresztą odkrywczy nie tylko w stosunku do współczesności. Bez niej nie można dotrzeć do genealogii naszej teraźniejszości, bez niej nie można napisać powieści historycznej, nie można naświetlić przeszłości. Realizm socjalistyczny pozostawia natomiast całkowitą swobodę twórcy zarówno w zakresie wyboru tematyki, jak i problematyki, jeśli tylko jest ona wkładem do budowania nowego życia, nowego człowieka".

Stąd też w oparciu o twórczą metodę realizmu socjalistycznego toczy się dzisiaj walka zarówno o przeciwstawienie się schyłkowej, rozpadowej, kosmopolitycznej kulturze świata kapitalistycznego, jak i o przezwyciężenie bezpłodnego mieszczańskiego naturalizmu, niezdolnego do odtworzenia całej dynamiki, całej siły i potęgi dni naszych. Walka ta toczy się zarówno w oparciu o własne doświadczenie, jak i w pierwszym rzędzie w oparciu **o doświadczenia Związku Radzieckiego**, którego droga historycznego rozwoju stanowi niewyczerpane źródło osiągnięć zarówno natury teoretycznej, jak i praktycznej.

Zadania plastyków

Oczywiście, każdy zjazd posiadał swoje nakreślone oblicze. Zjazd nieborowski toczył się pod znakiem walki z głównym niebezpieczeństwem w plastyce jakim jest deformacja artystyczna abstrakcjonizmu i formalizmu i charakteryzował go brak decyzji ze strony pewnej grupy akademicko-profesorskiej. W tych warunkach przeciwstawienie formalizmowi zorganizowanej wyobraźni plastycznej malarstwa realistycznego musiało stać się podstawowym hasłem zjazdów Nieborowskiego i Katowickiego.

Nowa twórczość teatralna

Natomiast zjazd dramaturgów i działaczy teatralnych w Oborach poszedł już o krok dalej. Nie tylko przeciwstawił się chorobliwemu psychologizmowi, egzystencjalizmowi, kosmopolityzmowi w sztuce, lecz przeprowadził samokrytyczną analizę dotychczasowej działalności dramaturgów i poszczególnych dyrekcji teatrów. Na tej drodze wysunięto na czoło problematyki współczesnej sztuki zagadnienie nowego socjalistycznego konfliktu, to jest zagadnienie pokazania procesów naszej rzeczywistości nie w postaci deklaratywno-opisowej, lecz w postaci istotnego przebiegu walki nowego ze starym, w postaci wydobycia na czoło naszej twórczości, zjawiska kształtowania się nowego człowieka.

Zakres działania muzyków

Kolejnym krokiem naprzód w dyskusji nad problematyką nowej sztuki był zjazd kompozytorów w Łagowie. Zjazd Łagowski różnił się od poprzednich tym, że przeprowadził **konfrontację założeń ideologicznych z bezpośrednią twórczością**.

Zjazd w Łagowie nie tylko dał szczegółową analizę nowych treści pojęciowo-emocjonalnych w muzyce, przeciwstawnych treściom muzyki obozu imperialistycznego oraz ich zwyrodniałym, amuzycznym środkom wyrazu, nie tylko dał krytyczną ocenę dotychczasowego dorobku wielu polskich kompozytorów, którzy nie wyzwolili się dotąd z maniery muzyki formalistycznej, lecz jednocześnie pokazał drogę do odkrycia nowych środków wyrazu dla nowych treści pojęciowo-emocjonalnych w muzyce.

Na zjeździe w Łagowie kompozytorzy uzupełnili zarówno swoje jak i muzykologów założenia teoretyczne oraz własną ilustrację muzyczną w tak trudnym i bolesnym nieraz procesie swojej twórczości.

Świadomy wysiłek twórców

Nic też dziwnego, że w tych warunkach zarówno Zjazd w Łagowie, jak i poprzednie konferencje zakończyły się decyzją zorganizowania **świadomego wysiłku twórców**, celem przyśpieszenia procesów kształtujących oblicze naszej nowej sztuki, sztuki Polski Ludowej. Z tych decyzji wyrosła inicjatywa **wielkiej, ogólnokrajowej wystawy plastycznej**, która stanie się wyrazem artystycznego przeżycia przez polską plastykę wielkości naszych dni, naszego budownictwa, naszej pracy i naszego człowieka.

W przyszłym roku odbędą się również **dwa wielkie festiwale**. Festiwal muzyki współczesnej i festiwal współczesnej dramaturgii, które to akcje zobrazują nowe drogi polskiej muzyki i polskiego dramatu i tym samym przełożą pomost między muzyką i dramaturgią, a życiem Polski współczesnej.

W ten sposób wszystkie trzy konferencje twórcze ostatniego półrocza postawiły sobie zadania nie tylko teoretyczno-artystyczne, lecz były poważnym krokiem naprzód w kształtowaniu nowej kultury Polski Ludowej, kultury nowego człowieka i narodu, budującego świadomie swą przyszłość i swoją wolność w oparciu o szczęście wolnych, nie znających ucisku i wojen narodów socjalistycznej epoki.

Książki — nagrody dla naszych czytelników



Piękne nagrody — książki — przygotowane przez Redakcję „Głosu" — za trafne rozwiązanie Logogryfu Nr 1. Książki te już jutro zostaną wręczone dziewięciu naszym Czytelnikom. (Pełna lista nagrodzonych została zamieszczona w numerze wczorajszym „Głosu" — na str. 1-ej).

MUZEUM SZTUKI w byłym pałacu Poznańskich — otwarte dziś dla wszystkich

W dawnym pałacu Poznańskich po przebudowaniu mieści się obecnie **Muzeum Sztuki**, zawierające cenne zbiory, dostępne dla wszystkich i kształcące masy robotnicze naszego miasta.



Zwiedzający podziwiają arcydzieła malarstwa

Żywą historią muzeum jest **tow. Adam Szmyt**, od 30 lat pełniący funkcję woźnego Muzeum. Przeszedł on wraz ze swą instytucją niejedno. Toczyła się historia naszego miasta, kształtowało się i zmieniało jego oblicze, a tow. Szmyt nie schodził ze swego posterunku. — „Tylko w r. 1943, kiedy Niemcy chcieli mnie zmusić do podpisania volkslisty — zrezygnowałem z pracy w Muzeum — opowiada — zostałem wówczas brukarzem. Zaraz po wyzwoleniu zgłosiłem się znów do pracy..."

„— Przed wojną — mówi tow. Szmyt — Muzeum zwiedzali prawie wyłącznie bogacze łódzcy, dla których dostępna była wiedza i kultura. Wycieczki robotników z fabryk łódzkich — nie zdarzały się nigdy. W czasie wojny Niemcy zwozili tu obrazy, zrabowane ze zbiorów z całej Polski. Zwozili je po to, by natychmiast wywieźć do Niemiec. Nazywało się to że „pożyczają", ale nigdy obrazów nie zwracali... Cenne okazy zostały wywiezione lub zniszczone, ale najbardziej wartościowe udało się nam ukryć.

Obecne zbiory Muzeum, liczą ok. **2.000 eksponatów**. Na liczbę tę składają się dzieła malarstwa, począwszy od 14-go wieku do chwili obecnej. Obrazy szkół włoskiej, flamandzkiej, francuskiej — oryginały i kopie z wielu epok zapełniają kilkanaście jasnych i widnych sal Muzeum. O jeden z obrazów, którego tematem jest upadek króla Salomona pędzla włoskiego malarza, zabiega kuria biskupia, ale przecież dzieło sztuki jest własnością ogółu i powinno znajdować się w dostępnym dla wszystkich Muzeum.

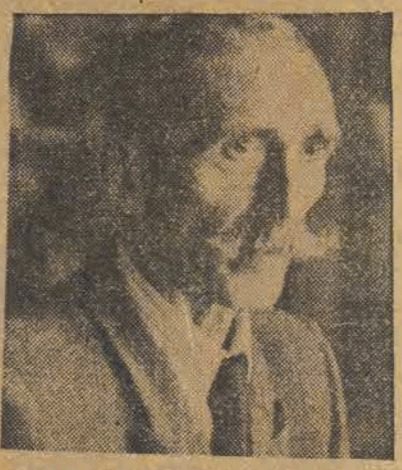
Kopie Tycjana, Rubensa, Rafaela, Holbeina obok **oryginałów Bacciarellego, Matejki, Wyczółkowskiego, Grottgera, Witkiewicza i Wyspiańskiego** — tworzą żywą historię malarstwa światowego. Jedna z sal poświęcona jest wyłącznie malarstwu francuskiemu. Mieszczą się tam wspaniałe reprodukcje dzieł impresjonistów francuskich — Cezanne'a, Manet'a, Moneta i Degasa. Znajdują się tu również oryginalne rzeźby Renoira.

Specjalny sposób rozmieszczenia obrazów — malarze oryginalni, tacy, którzy stworzyli własny kierunek, a obok nich — naśladowcy — pozwala zorientować się w rozwoju kierunków malarstwa.

— „Mamy trudności — mówi kustosz Muzeum, **ob. Michał Bohdziewicz** — ze skatalogowaniem eksponatów. Ale prace w tym kierunku są już rozpoczęte. Postaramy się katalog wydać jak najszybciej"

Dawny pałac Paznańskich znalazł obecnie zastosowanie. Urządzenie tu Muzeum ma wymowę symbolu — skończyły się czasy władztwa kapitału — pyszny pałac należy do ogółu— podobnie, jak fabryki stały się własnością robotników.

M. Zal.



Tow. Adam Szmyt — żywa historia muzeum

Fundusz stypendialny Fr. Chopina żywym pomnikiem Wielkiego Muzyka

Rok bieżący obfituje w szereg pamiętnych rocznic, wśród których poczesne miejsce zajmuje Rocznica Chopinowska.

Dla uczczenia wielkiego Twórcy, Zarząd Główny Towarzystwa Burs i Stypendiów postanowił utworzyć szereg komitetów **Funduszu Stypendialnego im. Fr. Chopina**, które przyjdą z materialną pomocą niezamożnej młodzieży, przejawiającej specjalne zdolności muzyczne.

W tym celu w dniu 14 września w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się **zebranie przedstawicieli instytucji społecznych, politycznych, kulturalno-oświatowych, szkół muzycznych, prasy i radia**, w celu zorganizowania **Łódzkiego Zarządu Stypendialnego**.

Nim przystąpiono do wyboru władz zapoznano zebranych w krótkim referacie z dotychczasową pracą TBS, którego zakres działania na przestrzeni ostatnich trzech lat obejmuje coraz szersze kręgi robotniczej, chłopskiej i inteligenckiej młodzieży.

Wśród wychowanków burs znajdują się liczne jednostki, przejawiające głęboki talent artystyczny. Tej młodzieży TBS umożliwi w jak najszerszym zakresie pogłębianie wrodzonych zdolności poprzez specjalne kształcenie w obranym kierunku. Liczne stypendia umożliwią przetrwanie szkoleniowych lat.



W związku z Rokiem Chopinowskim, położono specjalny nacisk na stworzenie wielkich ilości stypendiów muzycznych, które będą przyznawane na zasadzie zwrotu po ukończeniu nauki. W bursach łódzkich zarezerwowano na rok bieżący 70 miejsc dla uczniów szkół artystycznych. Wśród nich znajdą się nowo odkryte wspaniałe talenty, jak na przykład: Jan Obrzuć, śpiewak z Podkarpacia o bardzo wartościowym głosie, Jadw. Zamertag-sopran półsierota, Barbara Chycińska — słuchaczka Niższej Szkoły Muzycznej, córka robotnika tomaszowskiego.

Ukonstytuowany zarząd Funduszu Stypendialnego im. Fryderyka Chopina rozwinie niewątpliwie szeroko zakrojoną akcję. Pomoc całego społeczeństwa przez czynne popieranie Funduszu, w drodze dotacji i składek powinna być wyrazem uczczenia genialnego muzyka, którego imieniem nazwano stworzony Fundusz.

W. Cz.

Rozwój życia artystycznego w zakładach pracy

Artyści-amatorzy wystąpią w Festiwalu Sztuk Radzieckich

Raz po raz podajemy wiadomości o **występach zespołów świetlicowych**. Z luźnych notatek nie łatwo jednak w pełni ocenić, że życie artystyczne w fabrykach rozwija się coraz bardziej, jak coraz więcej przybywa zespołów amatorskich, obejmujących różne formy sztuki. O wzroście tym najdobitniej świadczą cyfry.

Tak więc Okręgowa Rada Związków Zawodowych rozporządza w tej chwili **83 zespołami teatralnymi, 55 chóralnymi, 29 orkiestralnymi, 66 tanecznymi, 11-ma plastycznymi i 18 dziecięcymi.**

Obecnie wiele z tych zespołów przygotowuje się do **wielkiego Festivalu Sztuk Radzieckich**, jaki odbędzie się w Warszawie, W Festivalu z ramienia ORZZ udział weźmie 19 zespołów łódzkich, przygotowujących utwory muzyczne, pieśni, tańce radzieckie oraz liczne sztuki teatralne. O poważnych ambicjach zespołów świadczą ich programy, wśród których widnieją takie pozycje, jak **„Oświadczyny" Czechowa, „Matka" Gorkiego, „Wyspa pokoju" Pietrowa, „Przyjaźń" Gorbatowa, „Jubileusz" Czechowa, „Martwe dusze" i „Rewizor" Gogola.**

W początkach listopada w dwóch punktach miasta, a mianowicie w sali ORZZ i w jednej z sal teatrów łódzkich odbędą się eliminacje zespołów artystycznych. W celu udostępnienia jak najliczniejszym rzeszom publiczności obejrzenia sztuk, przewidzianych na Festival Sztuk Radzieckich, zespoły poza eliminacjami będą występowały w Teatrze ORZZ.

Jednocześnie rozpoczęły się w świetlicach zakładów pracy przygotowania do uroczystego obchodu **rocznicy Rewolucji Październikowej.**

W opracowaniu znajdują się aktualne i bogate programy artystyczne, a na uwagę i uznanie zasługuje fakt, że świetlice nie ograniczą się w tym roku do urządzania występów we własnym zakładzie pracy, **ale w liczbie około 30-tu zespołów wyjadą w teren, starając się dotrzeć do najdalej położonych wsi i miasteczek, dokąd rzadko docierają imprezy kulturalne.**

U naszych przyjaciół

(Kronika kulturalna krajów demokracji ludowej)

W związku z Miesiącem Przyjaźni Albańsko - Radzieckiej z inicjatywy Towarzystwa Łączności Kulturalnej Albanii z ZSRR, ukażą się przekłady na język albański dramatu „Borys Godunow" Puszkina, „Powieść o prawdziwym człowieku" Polewoja, powieść „Młoda Gwardia" Fadiejewa i inne.

* * *

Po Miesiącu Przyjaźni Bułgarsko-Radzieckiej zwiększyło się znacznie rozpowszechnienie książek radzieckich w Bułgarii. Tak np. książka M. Ostrowskiego „Jak hartowała się stal" rozeszła się w 75 tys. egzemplarzy, a książka A. Makarenki „Poemat pedagogiczny" — w 50 tys. egzemplarzy.

Ukazały się również książki: 9-ty tom dzieł M. Gorkiego, „Biała Brzoza" M. Bubiennowa i książka Paszy Angeliny „Ludzie pól kołchozowych".

* * *

Nakładem firmy wydawniczej „Svoboda" w Pradze wyszło w tych dniach w przekładzie czeskim 8-me z rzędu wydanie Historii Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii Bolszewików w ilości 300 tys. egzemplarzy.

Na półce z książkami

Za przykładem Matrosowa — „Trójki tynkarskie"

Matrosow — to znany radziecki racjonalizator. W jaki sposób robotnik radomskiej Fabryki Obuwia Nr 1 **Włodzimierz Gmitrzykowski** zapoznał się z jego systemem pracy i wraz ze swym towarzyszem osiągnął rekord radzieckiego bohatera pracy — **520 porc. normy** — opowiada nam o tym on sam, w napisanej przez siebie książeczce pt. **„Za przykładem Matrosowa"**. Książka wydana została w ramach Biblioteki Przodowników Pracy przez Spółdzielnię Wydawniczą „Książka i Wiedza". Z tej samej serii ukazała się na półkach księgarskich broszura **Piotra Trzcińskiego**, przodownika pracy, który zdobył pierwszą nagrodę w pierwszym etapie współzawodnictwa dzięki stosowaniu nowej metody i nowej organizacji pracy, z którą zapoznał się w czasie pobytu w okresie wojny w Związku Radzieckim. Na czym polega nowa metoda i nowa organizacja pracy dowiadujemy się z książki Trzcińskiego pt. **„Trójki tynkarskie"**.

Okazuje się, że nowe metody pracy, wywołują prawdziwą rewolucję w dziedzinie wydajności, a w dodatku są często **proste i nie wymagają wcale większego nakładu sił**. „System Matrosowa — pisze Gmitrzykowski — **okazał się zupełnie prosty, tak prosty, jak wszystkie najgenialniejsze wynalazki**". To samo odnosi się do metody, propagowanej przez Trzcińskiego w budownictwie. Decyduje tu przede wszystkim dobra organizacja pracy. Tajemnicę jego sukcesów — 508 proc. normy — wyjaśniają słowa: **„Trzeba mieć odpowiednie narzędzia i pracować zespołowo"**.

Obydwie książeczki są pożyteczną lekturą nie tylko dla ludzi, pracujących w zawodach ich autorów, przedstawiających w sposób nadzwyczaj jasny łatwą i dostępną dla wszystkich drogę kilkakrotnego zwiększenia wydajności pracy. Książeczki te napisane są przez ludzi, których cechuje wielka **świadomość klasowa. Ona to zadecydowała o nowym socjalistycznym stosunku do pracy.**

„Biblioteka Przodowników Pracy" jest wydawnictwem wielce pożytecznym. Dzielą się w nich swymi doświadczeniami czołowi przodownicy naszego kraju. **Wydaje nam się, że wiele ciekawego mógłby napisać również i niejeden z łódzkich przodowników pracy spośród włókniarzy, których nazwiska są głośne w całej Polsce. Ich doświadczenia przy warsztacie, wyniki pracy zespołowej i wielo warsztatowej, przelane na papier, niewątpliwie przyczyniłyby się do rozpowszechnienia ich sukcesów. A o to przecież id-**

(ki)

18 września

Z życia Partii

UWAGA! CZŁONKOWIE TPPR DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE — PRAWA

Dziś dnia 18 b. m. o godz. 10 w lokalu Dzielnicy odbędzie się zebranie koła.

UWAGA! WYKŁADOWCY DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE

Dnia 19 b. m. o godz. 18 w lokalu Dzielnicy odbędzie się seminarium dla wykładowców (temat II-gi).

UWAGA! WYKŁADOWCY DZIELNICY STAROMIEJSKIEJ

Dnia 19 b. m. o godz. 16,30 odbędzie się w lokalu Dzielnicy seminarium dla wykładowców (temat II). Wyłączeni z obecności są tow. wykładowcy, którzy w tym dniu mają wykłady na swoich kursach.

SPROSTOWANIE

W wczorajszym numerze naszego pisma w rubryce „Z życia Partii" — wkradł się błąd drukarski — zamiast Uwaga członkowie PZPR Dzielnicy Śródmieście Prawa winno być Uwaga członkowie TPPR — Dzielnicy Śródmieście Prawa — za co niniejszym przepraszamy.

Remonty — remonty

Naprawy domów robotniczych muszą być jak najrychlej ukończone

Wzmożenie tempa robót

Pięknie dopisujące pogody pozwalają prowadzić w przyśpieszonym tempie **roboty remontowo-budowlane** w naszym mieście. Załoga **Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego** nie szczędzi wysiłków, by przed zimą zapewnić cały dach nad głową licznym rodzinom robotniczym.

Już od trzech miesięcy prowadzony jest kapitalny remont w **kamienicy przy ul. Jaracza 37.** Wielki dom, mieszczący 45 lokatorów, zbudowany był przed wojną wyłącznie w celach zysku: tandetne ściany, dachy i rynny, ciasne klatki schodowe, ale zato wiele mieszkań, przynoszących gospodarzowi pokaźne dochody. Obecnie domem tym administruje Zarząd Nieruchomości i remont przeprowadzany jest z sum udzielonych przez Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej.

Wymienia się stropy, ściany, dachy, ustawia nowe piece, zlewy, rynny. Od piwnic do strychu robota idzie całą parą. W jednej z oficyn mieszkania już zostały wyremontowane. Świecą czystością świeżo pomalowane ściany i nowe podłogi.

„Wszystko waliło się nam tutaj na głowę — mówi jeden z lokatorów odnowionego mieszkania — ob. **Stefan Kupis,** robotnik Państwowej Przetwórni Mięsa nr 67. Warto było przez kilka tygodni znosić pewne niewygody, by wreszcie uzyskać porządne nowe mieszkanie".

Ob. **Bronisława Szymczak,** robotnica z Państwowej Fabryki Konfekcyjnej przy ul. Szterlinga, mieszka w tej chwili wraz z rodziną w jednym pokoju, drugi właśnie jest w trakcie remontu. „Zarywały się już sufity — mówi — a teraz wszystko będzie nowe. Roboty szybko posuwają się naprzód. W każdym razie przed nadejściem deszczów jesiennych wszystko już zostanie uporządkowane.

* * *

Wyremontowano już na terenie naszego miasta **64 domy,** w trakcie remontu znajduje się ok. 100 domów, wydano zlecenia na remonty dalszych 271 domów. Przed nadejściem słot jesiennych klasa robotnicza Łodzi musi mieć zapewniony **cały dach nad głową.** Zagadnieniem tym żyją nie tylko załogi przedsiębiorstw, prowadzących roboty, nie tylko lokatorzy, w wielu wypadkach własnoręcznie pomagający przy pracach remontowych — zagadnieniem tym żyją także **samorząd łódzki, Miejska Rada Narodowa i Dzielnicowe Rady Narodowe.** Sprawa remontów była właśnie szczegółowo omawiana na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej. Postanowiono nie szczędzić wysiłków, by wszystkie kredyty, przeznaczone na tegoroczną akcję remontową zostały wykorzystane w całości i w sposób racjonalny.

M. Zal.

Roboty na ul. Strykowskiej będą zakończone przedterminowo

Robotnicy wydziału komunikacji, zatrudnieni przy robotach na ul. Strykowskiej, zobowiązali się ukończyć swe prace na 3 tygodnie przed terminem przewidzianym harmonogramem.

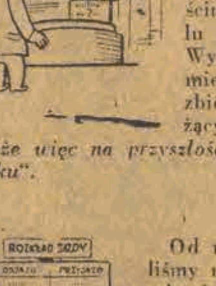
Do współzawodnictwa z załogą, pracującą przy ul. Strykowskiej, przystąpiła załoga robotników wydziału komunikacji, pokrywająca jezdnie i chodniki przy Al. Kościuszki — na jej przedłużeniu do ul. Żwirki.

(m.)



Nasi Czytelnicy zwracają uwagę...

Jeszcze o odpadkach z fabryki „Blok"



Ob. A. W. pisze: „W związku z listem, który ukazał się w „Głosie" na temat nieporządków w fabryce tekturowych pudełek „Blok", zwracam uwagę, że tekturowe ścinki, które fabryka „Blok" traktuje jako bezużyteczne śmieci — mają pewną wartość.

Istnieje zarządzenie, nakazujące zabezpieczanie odpadków użytkowych. W danym wypadku dostarczenie ścinków do fabryki papieru zapobiegłoby wyrębowi wielu drzew, stanowiących surowiec, do wyrobu papieru. Wystarczy zadzwonić do jednej ze zbiornic, które z ramienia Centrali Odpadków Użytkowych zajmują się zbiórką. Czyżby fabryka „Blok" nie wiedziała o ciążącym na niej obowiązku w tym względzie?...".

Może więc na przyszłość ścinki tektury nie będą już więcej marnowane w „Bloku".

I znów PKS



Od mieszkańców Brzezin, pracujących w Łodzi, otrzymaliśmy następujący zbiorowy list: „W rozkładzie jazdy autobusów PKS wyraźnie podane są godziny odejścia autobusu z Brzezin do Łodzi: godz. 6.20 i 6.35. Zdarza się jednak często, że autobus mający odejść o godz. 6.35 w ogóle nie zjawia się na przystanku. Stawia to ludzi, pracujących w Łodzi, a mieszkających w Brzezinach w takiej sytuacji, że nie mogą stawić się do pracy na oznaczoną godzinę. Dotyczy to w równej mierze także uczniów, spieszących z Brzezin do łódzkich szkół...".

Niewątpliwie dyrekcja PKS w Łodzi zajmie się sprawą rozkładu jazdy autobusów, kursujących na trasie Brzeziny — Łódź i zaprowadzi w tej dziedzinie porządek.

Łódź przygotowuje się do obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W dniu wczorajszym odbyło się w **Zarządzie Grodzkim Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zebranie Komitetu Obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.**

Na wstępie **ob. Szatur** zaznajomił obecnych z programem imprez i uroczystości, które organizowane będą w skali ogólno krajowej w związku z obchodem Miesiąca Przyjaźni.

Następnie **ob. Stawiński,** przedstawiciel zarządu grodzkiego TPPR omówił zagadnienia organizacyjne. Zaproponował on powołanie egzekutywy, która koordynowałaby pracę na terenie naszego miasta.

Do egzekutywy wybrano po jednym przedstawicielu Komitetu Łódzkiego PZPR, Prezydium Zarządu Miejskiego, Miejskiej Rady Narodowej, Okręgowej Rady Związków Zaw., TPPR, Ligi Kobiet oraz dwóch przodowników pracy.

Z kolei wybrano spośród obecnych przedstawicieli partii politycznych Zw. Zaw. Samorządu i organizacji społecznych. Komisję organizacyjno - programową, finansową, kulturalno - oświatową, młodzieżową i sportową.

Wybrane Komisje podzielone zostały na sekcje, które będą miały bardziej skonkretyzowany i ciaśniejszy zakres działania.

Co dziś robimy?

W niedzielę każdy chętnie wypoczywa i korzysta z rozrywek, których nie brak w Łodzi. Wybór obfity — można się wybrać na wycieczkę do Warszawy, aby obejrzeć trasę W—Z. Wyjazd o godz. 8.02 rano z dworca Fabrycznego. Powrót tego samego dnia. Koszta przejazdu zł 540 w obydwie strony.

Na brak rozrywek kulturalnych też nie możemy narzekać. Wystarczy przyjść do parku Sienkiewicza — tam Muzeum Przyrodnicze ze swymi wspaniałymi eksponatami może zainteresować każdego z nas, również w tym parku otwarta została interesująca Wystawa Obrazów.

Wystawa p.n. „Domowa hodowla roślin i zwierząt" w parku Źródliska cieszy się w dalszym ciągu zrozumiałym powodzeniem ze względu na jej egzotyczne okazy.

O godz. 11 Polskie Radio organizuje w parku Helenowskim imprezę p.n. „Wesołe wczasy w mieście", o godz. 17-ej zabawa taneczna w tymże parku.

Dla kinomanów są ciekawe poranki w kinach: Muza (godz. 9 i 11) radziecka komedia „Wiosna", Polonia (9 i 11) „Harry Smith odkrywa Amerykę" w nowej polskiej wersji, Przedwiośnie (9 i 11) „Szalony lotnik", Roma (9 i 11) „Przygody Nasredina", Tatry (9 i 11) „Skarb", Włókniarz (9 i 11) „Śpiewak nieznany", Wisła (10 i 12) „Diabelska grań", Wolność (9 i 11) „Diabelska grań", Zachęta (9 i 11) „Młoda gwardia" II seria.

(bu)

1150 procent normy!

Łódzcy monterzy nie gorsi od warszawskich

Biurokracja hamuje rozwój współzawodnictwa

1 września br. została podpisana umowa o współzawodnictwie między Państwowym Przedsiębiorstwem Robót Elektrycznych, Oddział w Łodzi, a oddziałami instalacyjnymi przedsiębiorstw budowlanych S.P.B. i P.P.B. W kilka dni później pracownicy P.R.E. zaczęli przystępować do współzawodnictwa grupowego i indywidualnego, by podnieść wydajność pracy na terenie swego przedsiębiorstwa i przyczynić się do zwycięstwa nad S.P.B. i P.P.B.

W dniu 8 września umowę o współzawodnictwie podpisali, między innymi, pracownicy P.R.E. zatrudnieni przy przebudowie instalacji siły i światła na terenie PZPB i W Nr 22 przy ulicy Kątnej. Zobowiązali się oni, poczynając od dnia 12 września, **do stałego przekraczania ustalonej normy o 100 procent.**

Ta ośmioosobowa brygada, w której skład wchodzą, trzej monterzy: **Bendkowski Józef, Bednarowski Marian i Czapliński Edward,** pomocnicy: **Dziedziela Józef i Jałocha Longin** oraz uczniowie: **Kołodziejczak Leon, Kardas Stanisław i Zgliński Jan,** pod kierownictwem **majstra Olszewskiego,** już od dłuższego czasu wykonuje swe normy przeciętnie **w 190 procentach.** Swoje przystąpienie do współzawodnictwa chcieli oni jednak podkreślić jakimś poważniejszym osiągnięciem, zwłaszcza, że pragnęli pokazać, jak się wyraził ob. Bednarowski **„że łódzcy monterzy nie są gorsi od warszawskich".**

12 września, w poniedziałek, rozpoczynał się okres współzawodnictwa pracy objęty umową indywidualną i w tym dniu brygada zapowiedziała swój wyczyn. Przybyła kilkunastoosobowa Komisja, która naocznie stwierdziła, jak trzy kable o łącznej długości 445 m. ułożono w ziemi, wykonując przy tym wszelkie pomocnicze roboty, jak wykop rowu, zabezpieczenie kabli piaskiem i cegłą, zasypanie i plantowanie terenu. Praca, która powinna zająć według norm **1056 roboczo-godzin,** została wykonana w ciągu **98,5 godziny. Zespół wykonał 1150 proc. normy.** Osiągnięcie to jest lepsze od rekordu warszawskich monterów, których rekord przy układaniu tych samych instalacji wynosił około 960 proc. normy.

— Ułatwiliśmy sobie pracę przy zdejmowaniu kabla z bębna, — opowiadają członkowie zwycięskiego zespołu **— podpierając go z jednej strony lewarem. Poza tym rozłożyliśmy pracę tak, że każdy miał ustalone zadanie. Nie było niepotrzebnych zatrzymań, materiał mieliśmy przygotowany, toteż chociaż natrafiliśmy na kamienisty grunt, wszystko poszło według naszych przewidywań."**

— „Moglibyśmy częściej osiągać takie wyniki w pracy, gdyby dostawa materiałów była sprawniejsza — wtrąca inny z robotników. — Cóż z tego, kiedy często trzeba przerywać roboty, bo jak jest potrzebny jeden rodzaj kabla, to dostajemy właśnie inny! Źle pracuje nasze biuro, które nawet nie nadąża z wypłatami na czas, a takie opóźnienia nie zachęcają ludzi do wydajnej pracy."

Mamy nadzieję, że Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych usprawni pracę swego biura. Radość zespołu z uzyskanego sukcesu nie powinna zostać zmącona przez biurokratyczne „kwiatki". Robotnicy na każdym kroku pokazują jak umieją pracować dla dobra Polski Ludowej. Ostudzanie ich zapału jest niedopuszczalne.

Bel.

Młodzieżowy zespół przy pracy w Wydziale Ewidencji

Koło ZMP przy wydziale ewidencji ludności od dnia 1 października br. będzie prowadziło samo jeden zespół w wydziale ewidencji, załatwiając wszystkie sprawy, dotyczące rejestracji mieszkańców, meldunków, korespondencji i t. p. — ZMP-owcy chcą pokazać w ten sposób starszym kolegom w wydziale, że potrafią pracować nie gorzej, a może i lepiej od nich.

(m.)

Odczyt w NOT

Naczelna Organizacja Techniczna — Oddział w Łodzi zaprasza wszystkich członków Stowarzyszeń Branżowych NOT do wzięcia udziału w konferencji, która odbędzie się w dniu 20 września br. o godz. 18-ej w lokalu NOT przy ul. Piotrkowskiej 102.

Na porządku dziennym: **Referat Mgr. Adama Żebrowskiego na temat: „Nowe momenty w sytuacji Międzynarodowej i polityka Polski".**

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Limanowskiego 1 — Kasperkiewicz, Piotrkowska 193 — Lipiec, Łagiewnicka 120 — Pastorowa, Piotrkowska 307 — Pawłowski, Narutowicza 42 — Rychter, Gdańska 90 — Rembieliński, Rokicińska 6 — Szymański, Srebrzyńska 67 — Szlindenbuch, Piotrkowska 25 — Stekel.

Ogłoszenia drobne

Szkoły TPD wychowują nowego człowieka

Na lekcji u „pierwszaków"

Najpełniejszy rozwój oświaty, zapewnienie dzieciom robotniczo-chłopskim nalepszych warunków nauki — to podstawowa troska społeczeństwa i rządu Polski Ludowej. Rozległą a owocną działalność na tym polu prowadzi Towarzystwo Przyjaciół Dzieci — **TPD.**

Jesteśmy **w szkole TPD przy ulicy Jaracza Nr 26.** Jest to 11-letnia społeczno-awangardowa uczelnia, jedna z siedmiu tego typu w naszym mieście.

Dyrektor szkoły, ob. Stankiewicz, uprzejmie wyjaśnia.

—W przedmiotach nauczania wprowadziliśmy nowe programy i podręczniki, wykorzystujące doświadczenia i wysokie osiągnięcia radzieckie w dziedzinie pedagogiki. Największy nacisk kładziemy na język polski i matematykę, wychodzimy bowiem z założenia, że dobre opanowanie tych przedmiotów daje trwałe podstawy prawdziwej, rzetelnej, wiedzy. Ustawiczna opieka i troska o szkołę czynnika społecznego, zapewnia coraz wyższy i wszechstronniejszy poziom naukowy oraz wychowawczy szkoły.

Idziemy wraz z dyrektorką na drugie piętro i wchodzimy do klasy pierwszej. Dziewczynki i chłopcy witają nas chóralnie.

— Dzień dobry!

Nauczycielka, ob. Żółtowska, odczytuje właśnie listę obecności.

Klasa jest jasna, pełna słońca i zieleni. Twarzyczki dzieci pogodne i zdrowe.

— Co możemy zobaczyć na ulicy? — zapytuje nauczycielka.

Wyrasta do góry las młodych rączek. Każde z dzieci pragnie popisać się swymi wiadomościami.

— Na ulicy widzimy trolleybusy— śmiało odpowiada Januszek, tłumacząc, że są to autobusy na prąd, które widział w Warszawie.

Niestety, w Łodzi ich jeszcze nie ma. A ty, Januszku, będziesz chyba inżynierem? — mówi nauczycielka.

Lekcja jest ciekawa. Dzieci opowiadają o trasie W—Z. Interesują się wiedzą wszystkim.

Klasa pierwsza ma 22 godziny tygodniowo z jęz. polskim, matematyką, rysunkami, pracami ręcznymi, śpiewem i wychowaniem fizycznym.

Irenka Lipska, zapytana, czy lubi szkołę, odpowiada, że bardzo i że nie opuściła ani jednego dnia — tak dobrze się tu czuje.

— W swym rozwoju szkoła polska osiągnęła już bardzo poważne wyniki, znacznie wyższe, niż przed wojną. Naszym hasłem jednak jest stałe doskonalenie i pogłębianie metod wychowawczych — mówi na pożegnanie dyrektor szkoły.

Zaczyna się druga lekcja — matematyka. Na korytarzach panuje cisza.

(bu)

Czechosłowaccy inżynierowie przybywają dziś do Łodzi

W dniu dzisiejszym przybywa do Polski **delegacja Czechosłowackiego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego.** Goście ci, podejmowani przez Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego w Polsce, zapoznają się w czasie pobytu w naszym kraju ze stanem polskiego przemysłu włókienniczego, zwiedzą szereg zakładów przemysłowych i nawiążą kontakty z kierownictwem naszego przemysłu. W poniedziałek inżynierowie czechosłowaccy przybędą **do Łodzi,** gdzie w godzinach wieczornych odbędą rozmowy z przedstawicielami Centralnych Zarządów Przemysłu Bawełnianego i Włókien Łykowych. We wtorek goście z Czechosłowacji odwiedzą **PZPB Nr 21 w Łodzi i PZPB w Pabianicach.**

Wizyta przedstawicieli Czechosłowackiego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników przemysłu Włókienniczego jest kontynuacją serdecznych stosunków, nawiązanych już poprzednio z polskimi inżynierami i technikami włókienniczymi.

Dlaczego Łódź nie wykorzystuje przydziałów na wczasy lecznicze

Donosiliśmy nie tak dawno, że miasto nasze oraz Katowice otrzymały specjalne przydziały na czterotygodniowe wczasy lecznicze dla pracowników fizycznych, zagrożonych chorobą płuc. Każdego miesiąca Łódź może wysłać na wczasy do Zakopanego 23 osoby. Tymczasem, chociaż nadchodzący turnus rozpoczyna się 29 września, do referatu wczasów przy ORZZ nie zgłosiła się jeszcze pełna liczba kandydatów.

Jest to naprawdę niedopuszczalne, aby łódzka przychodnia przeciwgruźlicza nie mogła znaleźć w całym naszym mieście 23 robotników, zagrożonych chorobą płuc. Apelujemy więc do Rad Zakładowych aby czymprędzej wybrały w swych zakładach pracy ludzi, którzy jeszcze nie korzystali z wczasów w b. r., a którym należy się koniecznie wypoczynek i leczenie.

Przypominamy, że na czterotygodniowe wczasy jechać mogą tylko ci robotnicy, którzy jeszcze nie byli na wczasach. Za dwa tygodnie pobytu płaci kuracjusz tak, jak za normalne wczasy, koszta następnych dwóch tygodni pokrywa Ubezpieczalnia. Przejazd w obie strony bezpłatny.

Podważali naszą gospodarkę i krzywdzili chłopów

Proces szajki szkodników przed Sądem Apelacyjnym w Łodzi

W najbliższy wtorek, dnia 20 b. m. rozpoczyna się przed Sądem Apelacyjnym w Łodzi proces **byłych urzędników referatu surowców włóknistych „Społem" i Oddziału Spółdzielni Rolniczej Samopomoc Chłopska w Łodzi, i ich wspólników,** oskarżonych o wykorzystywanie przeprowadzanej przez rząd akcji skupu lnu, konopi i wełny dla celów osobistych.

Na ławie oskarżonych zasiądą: **Józef Szulc, Wiesław Muchonin, Konstanty Zieniewicz, Adam Bartyzel, Maurycy Berger i Adam Szefik.**

Głównym oskarżonym jest Józef Szulc. Jako kierownik referatu surowców włóknistych „Społem", a następnie kierownik oddziału Centrali Rolniczej Spółdzielni Samopomoc Chłopska od stycznia 1946 roku dokonywał **systematycznych nadużyć,** przy przeprowadzaniu akcji skupu lnu, konopi i wełny. Spowodował on w ten sposób straty, sięgające wielu milionów i dezorganizację przemysłu włókienniczego na odcinku surowcowym.

Szulc przy współudziale Wiesława Muchonina i Konstantego Zieniewicza zorganizował **własne punkty skupu surowca** w Nowej Soli, Wyszkowie i Jadowie, a producentom - rolnikom nie wydawał przydzielonych im przez rząd ludowy materiałów tekstylnych po cenach sztywnych, ale wypłacał należność w gotówce, poniżej istotnej wartości surowca. Uzyskane w ten sposób materiały tekstylne Szulc sprzedawał prywatnym kupcom, między innymi Adamowi Bartyzelowi i Bergerowi. W ten sposób materiały włókiennicze przeznaczone, jako premie dla rolników producentów lnu, konopi i wełny, powędrowały na czarny rynek. Ogólna wartość towarów, które państwo przeznaczyło dla rolników, a które wskutek spekulanckich machinacji Szulca i spółki, dostały się do rąk spekulantów wynosi **6 milionów zł. według cen sztywnych.** Na tej jedynie transakcji Szulc zarobił około 3 milionów złotych.

Głównymi pomocnikami Szulca byli Muchonin i Szefik, którzy jako brakarze oddziału Spółdzielni Rolniczej Samopomoc Chłopska, w porozumieniu z Szulcem, klasyfikowali surowiec, dostarczany przez rolników poniżej jego rzeczywistej wartości, i ułatwiali Szulcowi sprzedaż materiałów tekstylnych prywatnym kupcom.

Zbrodnicza i antyludowa działalność oskarżonych godziła bezpośrednio w interesy gospodarcze Polski Ludowej i mas chłopskich.

W TRAWIE piszczy

Wstydliwa dewaluacja

WASZYNGTON. Na pierwszym posiedzeniu konferencji Międzynarodowego Banku i Funduszu Monetarnego przedstawiciele Polski i Czech wystąpili z wnioskiem, aby sesje, dotyczące problemów dewaluacji, były publiczne.

Propozycji tej przeciwstawił się przewodniczący Funduszu Międzynarodowego, bankier belgijski Gutt, którego poparli amerykański min. finansów Snyder i brytyjski min. gospodarki Cripps.

W związku z tym międzynarodowe sfery gospodarcze wyrażają wątpliwość, czy można mieć zaufanie do waluty z d e w a l u o w a n e j na konferencji... z a w u a l o w a n e j...

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
Łódź, ul. Jaracza 27

Dziś, o godz. 19,15 dramat Juliusza Słowackiego p. t. „Maria Stuart" w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

W poniedziałek, dnia 19 września 1949 r. teatr nieczynny.

TEATR LALEK „PINOKIO" TPD
Nawrot 27, tel. 135-74

Codziennie prócz poniedziałków godz. 9.30, w niedziele i święta godzina 12-ta „Wilk, koza i koźlęta".

TEATR LALEK „ARLEKIN"
Łódź, Piotrkowska 152

Codziennie o godz. 17-ej „Kolorowe piosenki". W niedzielę dwa widowiska: godz. 15 i 17. W poniedziałki nieczynny.

TEATR „OSA"
Traugutta Nr 1

Codziennie o godz. 19.30 w niedziele i święta o godz. 16 i 19.30 komedia muzyczna „Krawiec w zamku".

KINA

ADRIA — „Trójka trefl"
godz. 14, 16, 18, 20.
film dozwolony dla młodz. od lat 7

BAŁTYK — „Ali Baba i 40 rozbójników" — film w naturalnych kolorach
godz. 13, 15, 17, 19, 21
film dozwolony dla młodz. od lat 7

BAJKA — „Ostatni etap"
godz. 14, 16, 18, 20,30
film dozwolony dla młodz. od lat 12

GDYNIA — „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 40"
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (dla młodzieży): — „Postrach mórz" — godz. 14, 16, 18, 20

MUZA — „Wiosna"
godz. 16, 18, 20, poranek godz. 9, 11
film dozwolony dla młodz. od lat 11

POLONIA — „Harry Smith odkrywa Amerykę" w polskiej wersji
godz. 17, 19, 21, poranek godz. 9, 11
film dozwolony dla młodz. od lat 12

PRZEDWIOŚNIE — „Szalony lotnik" — godz. 16, 18, 20
poranek godz. 9, 11
film dozwol. dla młodz. od lat 7

ROBOTNIK — „Cyrk"
godz. 14,30, 16,30, 18,30, 20.30
film dozwol. dla młodz. od lat 14

ROMA — „Przygody Nasredina"
godz. 16, 18, 20, poranek godz. 9, 11
film dozwolony dla młodz. od lat 10

REKORD — „Samotny żagiel"
dla młodz. godz. 14
„Statek pułapka"
godz. 16, 18, 20.
film dozwol. dla młodz. od lat 12

STYLOWY — „Wyspa bezimienna"
dla młodz. godz. 14
„Aleksander Newski"
godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 14

ŚWIT — „Tragiczny pościg"
godz. 14, 16, 18, 20
film dozwol. dla młodz. od lat 18

TĘCZA — „Harry Smith odkrywa Amerykę" w polskiej wersji
godz. 14,30, 16,30, 18,30, 20.30
film dozwolony dla młodz. od lat 12

TATRY — „Skarb"
godz. 16, 18, 20
poranek godz. 9, 11
film dozwolony dla młodz. od lat 12

WISŁA — „Diabelska Grań"
godz. 17, 19, 21
poranek godz. 10, 12
film dozwol. dla młodz. od lat 7

WŁÓKNIARZ — „Śpiewak nieznany"
godz. 16.30, 18.30, 20.30
poranek godz. 9, 11
film dozwol. dla młodz. od lat 14

WOLNOŚĆ — „Diabelska Grań"
godz. 16, 18, 20
poranek godz. 9, 11
film dozwolony dla młodz. od lat 7

ZACHĘTA — „Młoda Gwardia"
II-ga seria
godz. 16.30, 18.30, 20.30
film dozwol. dla młodz. od lat 14

Muzea miejskie

Muzeum Etnograficzne — Plac Wolności 14 (tel. 156-16)

Muzeum Etnograficzne — Plac Wolności 14 (tel. 139-13)

Muzeum Sztuki — Więckowskiego 36 (tel. 182-73)

Muzeum Przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Otwarte codziennie prócz poniedziałków w godz. od 10 do 18-tej; w czwartki od godz. 15 do 20, w niedziele i święta od godz 10 do 17-tej.

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

RADIO

6.50 Początek audycji, 6.55 Progr. dnia. 7,00 Audycja dla wsi. 7,15 Muzyka rozrywkowa. 7.55 (Ł) Chwila muzyki. **8.00 Dziennik poranny.** 8,25 Muzyka rozrywkowa, 8.50 Audycja Społ. Komit. Radiof. Kraju. 8.55 (Ł) Chwila muzyki. 9.00 Muzyka poważna. 10.00 „O szlacheckim pojęciu Boga". 10,20 Audycja regionalna — „Mickiewicz w muzyce". 11.00 (Ł) Program na dziś. 11,03 (Ł) Muzyka polska. Są to nowe nagrania płyt marki „Muza". 11,23 (Ł) „Od naszych korespondentów". 11,30 (Ł) Muzyka żywa. 11,50 (Ł) „Z frontu radiofonizacji" — wiadomości w omów. dyr. okr. P.R. A. Śmiejana. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12,04 Poranek symfoniczny z udziałem Yehudy Menuhina — skrzypce. 13,00 Radiokronika, 13,10 Najciekawsze audycje przyszł. tygodnia. 13,15 „Niedziela na wsi". 14.00 Pogadanka naukowa. 14.10 Koncert dla dzieci. 14,30 Muzyka ludowa w wyk. Kapeli Ludowej Rozgłośni Warszawskiej. 15.00 „Okno w lesie" — dramat Rachmaninowa i Ryssa. **16.00 Dziennik popołudniowy** 16,20 Muzyka poważna, 16,45 „Nowe książki" — felieton. 17,00 Koncert Krakowskiej Orkiestry i Chóru P.R. 18,00 „Pan Tadeusz" A. Mickiewicza (32). 18,20 Muzyka rosyjska. 18,40 „Melodie świata". 19,05 „Pan Wesołowski i jego kij". — audycja rozrywkowa wg. B. Prusa. 19,30 „Z życia Czechosłowacji". 20.00 (Ł) „Nowy człowiek w Konarach" — montaż dźwiękowy w opracow. A. Borowika. 20,20 Koncert rozrywkowy. Transm. z Czechosłowacji. **21.00 Dziennik wieczorny.** 21,40 Muzyka taneczna. 22,30 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22,50 (Ł) Wiad. sportowe lok. 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. **23.00** Ostatnie wiadomości, 23,10 Reportaż z otwarcia IV-go Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie. 23.50 Program na jutro. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Uśmiechnij się



Wstawajcie, chłopcy, nadjechał parowiec. (Halo)

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Zanim sędziowie wezmą gwizdki do ust...

Na wyniki spotkań czekać będziemy dzisiaj z niecierpliwością

Dzisiaj w kraju odbędą się następujące mecze ligowe:

Wisła Gwardia — Lechia.
Legia — Warta.
ZZK — Cracovia.
Ruch — Polonia (Warszawa).
Polonia (Bytom) — AKS.

O mistrzostwo drugiej ligi grupy północnej:

Pomorzanin — Garbarnia.
Ognisko (Siedlce) — Radomiak.
Bzura — Gwardia (Szczecin).

O mistrzostwo drugiej ligi grupy południowej:

Naprzód — Tarnovia.
Polonia (Świdnica) — Polonia (Przemyśl).
Gwardia (Kielce) — Skra (Częstochowa).
Chełmek — Pafawag.
Baildon — Górnik (Radlin).

O mistrzostwo drugiej ligi bokserskiej:

Stal — Warta.
Cracovia — ŁKS Włókniarz.
Kolejarz — Ogniwo.

O mistrzostwo pierwszej ligi bokserskiej:

Gwardia (W-wa) — Gwardia (Gd.)
Kolejarz (Gd.) — Metal (Śląsk).

Po czwartkowych spotkaniach piłkarskich o mistrzostwo ligi państwowej bardzo ciekawie zapowiadają się dzisiejsze mecze.

ŁKS Włókniarz podejmuje zespół Górnika (dawniej Szombierki). Sytuacja łodzian nie jest do pozazdroszczenia. Jeszcze kilka porażek i nieunikniony będzie spadek z ligi. Aby tego uniknąć trzeba bezwzględnie wygrać z Górnikiem, który jest groźnym zespołem, o czym przekonały się nasze czołowe zespoły w Polsce.

Wisła Gwardia zmierzy się z Lechią, którą powinna pokonać, mimo że gdańszczanie wygrali z ŁKS Włókniarzem.

Legia to zespół zagrożony poważnie spadkiem z ligi. Czy uda jej się „wyrwać" choćby jeden punkt Warcie — dowiemy się dzisiaj wieczorem.

ZZK rozegra mecz z Cracovią. Więcej szans posiadają gospodarze, którzy winni wyjść ze spotkania jako zwycięzcy.

Ruch złapał drugi oddech i może pozbawić Polonię stołeczną uzyskania 2 punktów w walce o mistrzostwo ligi państwowej.

Polonia (Bytom) mając za przeciwnika Amatorski Klub Sportowy może tak jak z Górnikiem zdobyć dwa punkty.



Z czwartkowych derbów piłkarskich mecz Polonia — Legia zakończył się niezasłużonym zwycięstwem Polonii 2:1. Na zdjęciu Skromny w akcji.

PORADNIK wychowania fizycznego

Dobry sportowiec

Dobrym sportowcem nazywamy zawodnika, który osiąga nie tylko dobre wyniki sportowe: rekordzistę w skoku, biegu, rzucie, dobrego strzelca w piłce nożnej, mistrza którejś z wag bokserskich. Dobry sportowiec musi być ponadto: karny, zdyscyplinowany, uspołeczniony, koleżeński, punktualny i t. p. Krótko mówiąc, dobry sportowiec musi być człowiekiem silnego charakteru i dobrze rozumiejącym rolę sportu, jaką winien odgrywać sport w życiu jednostki, społeczeństwa i państwa. Sport jest dobrem społecznego charakteru. Bez tego zatraca swój sens. Sportowiec egoista, choćby bił rekordy świata, nie przedstawia większej wartości dla społeczeństwa.

Sport kierowany myślą o wartościach społecznych zmuszony jest zwracać na ten czynnik wielką uwagę. Jest to zadanie kierowników życia sportowego we wszelkich jego komórkach.

Niedopuszczalne są tu jakiekolwiek odstępstwa od obowiązujących zasad. Zasad dobrego wychowania przez sport musi przestrzegać zarówno kierownik sekcji piłki nożnej małego, prowincjonalnego klubu, jak i prezes wielkiego, ligowego zespołu, jak i zarząd zrzeszenia sportowego, jak i wreszcie działacze państwowych związków sportowych. Stosowanie się do tych zasad obowiązuje zarówno początkujących, jak i bijących rekordy światowe zawodników. Uważny czytelnik spostrzegł, że nasze władze sportowe ostatnio zwróciły specjalną uwagę na ten odcinek życia sportowego.

Dyskwalifikacje, a nawet wykluczanie dożywotnie za przewinienia przeciw dobrym obyczajom w sporcie dotknęły nawet najlepszych naszych zawodników. Jest to konieczne dla dobra sportu i społeczeństwa, któremu sport ma służyć.

Z Pragi donoszą

POLSKA — WĘGRY 3:0

PRAGA (obsł. wł.). — W dalszym ciągu mistrzostw świata w siatkówce mężczyzn i mistrzostw Europy w siatkówce kobiet odbyło się spotkanie Polska — Węgry w siatkówce kobiet zakończone zwycięstwem drużyny polskiej 3:0 (15:4, 15:6, 15:9). Zwycięstwo drużyny polskiej było zupełnie zasłużone.

Mecz w siatkówce mężczyzn Polska — Rumunia został przerwany z powodu zapadających ciemności przy stanie 1:2 (15:9, 6:15, 10:15, 7:11). Spotkanie odbywało się w czasie deszczu i na błotnistym boisku. W pierwszym secie drużyna polska uzyskuje wyrównanie 9:9 i zdecydowanie wygrywa tego seta.

W odrugim secie obie drużyny na przemian uzyskują prowadzenia i wyrównują, Rumunia jednak tego i następnego seta potrafiła rozstrzygnąć na swoją korzyść, a w czwartym uzyskać prowadzenie 11:7. Z Polaków najlepiej zagrał Piejewski.

W innych spotkaniach padły następujące wyniki: w siatkówce kobiet ZSRR—Holandia 3:0 (15:0, 15:4, 15:0). Francja — Rumunia 1:3 (15:4, 10:15, 1:15, 11:15).

W siatkówce mężczyzn. Włochy—Holandia 3:0 (15:2, 15:11, 15:6). CSR — Bułgaria 3:0 (15:8, 15:1, 15:8). ZSRR — Francja: 3:0 (15:4, 15:1,15:8).

Konferencje w Zw. Radzie KF i Sportu odłożone na 21 października

WARSZAWA (obsł. wł.). — Konferencja władz sportu związkowego z przedstawicielami Polskich Związków Sportowych została przełożona z dn. 7 października na 20 października br.

Również odprawa organizacyjna przewodniczących i sekretarzy Zrzeszeń Sportowych i sekretarzy Rad Kult. Fiz. ORZZ została przełożona z dnia 8 października na 21 października.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Piłka nożna: stadion ŁKS Włókniarza, godz. 11-ta zawody o mistrzostwo drugiej ligi grupy północnej: Widzew — Lublinianka, poprzedzone przedmeczem o godz. 9-tej. W Pabianicach w tej samej konkurencji o godz. 11.30 PTC spotka się z Kolejarzem z Ostrowa. O godz. 16.45 na stadionie ŁKS Włókniarza, gospodarze zmierzą się o mistrzostwo ligi państwowej z zespołem Górnika, dawniej Szombierki. O mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego odbędą się następujące mecze: godz. 11-ta na boisku przy ul. Nawrot 71 Kolejarze łódzcy grają z kolejarzami z Koluszek. Na boisku Związkowca Zrywu w parku Ludowym gospodarze spotkają się z zespołem Spójni. W Zgierzu Boruta rozegra mecz z tamtejszym Włókniarzem. W Piotrkowie o godz. 17-tej Concordia zmierzy się z zespołem Emjeden z Żychlina. Poza tym odbędzie się w Łodzi i na prowincji cały szereg spotkań o mistrzostwo klasy B okręgu łódzkiego.

Zawody bokserskie: o godz. 11-tej na stadionie ŁKS Włókniarza odbędzie się spotkanie o drużynowe mistrzostwo w boksie drużyn klasy A Związkowca Zrywu i ŁKS Włókniarza. W Piotrkowie o tej samej porze Concordia rozegra mecz z Bawełną.

Zawody motocyklowe: na Lublinku na torze betonowym odbędą się zawody o mistrzostwo Łodzi. Początek imprezy o godz. 11-tej.

Zawody tenisowe: w parku Poniatowskiego przez cały dzień odbywać się będą indywidualne mistrzostwa okręgu łódzkiego.

Zawody lekkoatletyczne: przed meczem i podczas przerwy spotkania piłkarskiego ŁKS Włókniarz — Górnik odbędą się konkurencje lekkoatletyczne z udziałem zespołu gospodarzy, Chemii, Spójni, Widzewa, oraz Związkowca — Zrywu.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Wydawca: RSW. „Prasa".
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III p
Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 208-62.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. nacz.	218-05
Sekretarz odpowiedz.	218-23
Sekretariat ogólny	223-29
Dział partyjny	254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych:	219-42
Dział mutacji:	218-11
Dział miejsk. i sport.:	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny:	223-28
Dział rolny:	wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna:	172-31, 156-81

Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja: 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 53 tel. 111-50 i 174-75

D-05165

W. Ażajew 263

Daleko od Moskwy

Jerzy Dawidowicz nie wątpił, że rurociąg jest wykonany dobrze, gdyż spawanie odbywało się pod dokładną kontrolą. Jednakże badanie na wytrzymałość zimą było kategorycznie zabronione. W poszczególnych miejscach rurociągu mogły się utworzyć korki lodowe i pod wpływem ogromnej siły topnienia rozerwać złącza.

Budowniczowie mieli prawo triumfować, gdyż ułożyli przejście przez cieśninę na dwanaście dni przed planowanym terminem, w niebywale trudnych warunkach, zimą i nieznanymi jeszcze w technice metodami. W imieniu kolektywu punktów — lądowego i z wyspy — Beridze wysłał do zarządu telegram — raport komunikujący, że spełniono zadanie i wyliczył ile siły roboczej, maszynogodzin i paliwa zostało zaoszczędzone. Wyliczenie wykazało, że kopanie rowu przez wysadzania, układanie rurociągu na lodzie, kosztowało kilka razy taniej, aniżeli przewidywał stary projekt.

— Nie spoczywając na laurach po tym osiągnięciu — zakończył raport słowami tradycyjnymi dla ludzi radzieckich — kolektyw z potrójną energią przystępuje do jak najszybszego wykończenia drugiej linii rurociągu oraz do wiosennych przygotowań".

Krótki rzeczowy dokument, gdzie było więcej cyfr, aniżeli słów, przebrzmiał na budowie, jak pieśń: w odpowiedzi posypały się powinszowania.

„Wasz sukces — jest najlepszym podarkiem dla naszej sławnej Czerwonej Armii w dniu jej rocznicy" — depeszowali z Rubieżańska Pisarew i Dudin. Poza tym nadesłali powinszowania nafciarze z Konczelanu, robotnicy fabryki w Nowińsku, kołchoźnicy z różnych osiedli na Adunie.

Robotnicy budowy nie pamiętali, kiedy mieli po raz ostatni wolny dzień od zajęć. I nawet teraz, obchodząc tak radosne wydarzenie, nie mieli czasu na przerwę. Uczciwszy święto jedynie krótkim zebraniem i niewielką ilością wina do kolacji, robotnicy zabrali się do układania przez cieśninę drugiej linii rurociągu.

Projekt przewidywał o wiele późniejszy termin prac, właściwie miały one być prowadzone już po puszczeniu rurociągu w ruch. Jednakże Beridze, przekonawszy się o prawidłowym rozwiązaniu koncepcji technicznych i sprawdziwszy możliwości i siły kolektywu, jeszcze przed dwoma tygodniami zwrócił się do Batmanowa z propozycją: nie odkładać układania drugiej linii na później, a zakończyć całkowicie przed nadejściem wiosny. Propozycja była i nęcąca, i ryzykowna. Do końca zimy pozostało dni wiele: zbliżał się czas ruszenia lodów w cieśnienie.

— Róbcie, jak uważacie, — odpowiedział Batmanow. — Cześć wam i sława, że daliście sobie radę z jedną linią. Więcej nie żądamy. Ale za wszystko, co zrobicie, gotów jestem z góry pokłonić się wam do ziemi.

— Zastanówcie się wszyscy, obliczcie raz jeszcze swe siły, nie warto się zabijać, gdyż ryzyko jest wielkie— radził Załkind.

Beridze zwołał zebranie, na którym postanowiono: budować drugą linię. Topolow z najlepszymi spawaczami oraz Nekrasow z saperami od razu powrócili na ląd! Znów rozlegały się wybuchy. W ciągu tygodnia przebito drugi rów, który przecinał dno cieśniny o kilometr dalej na północ od pierwszego. Tego dnia, kiedy Kowszow od strony wyspy ułożył ostatnią partię rurociągu pierwszej linii, Topolow opuścił na dno od strony lądu dwie części drugiej linii.

Aleksy przeszedł kilka kilometrów po lodzie, ażeby spotkać się na cieśninie z Kuźmą Kuźmyczem. Stary inżynier w kożuchu, z oszronionymi wąsami i brwiami — wyglądał bardzo okazale.

— Skończyłeś Alosza z pierwszą linią? Winszuję — powiedział grubym głosem Topolow. — Teraz bierz się do drugiej, będziemy naciskać z obydwóch końców i w ten sposób przegonimy wiosnę.

Aleksy wziął go pod rękę. Chodzili między zwałami, jak gdyby spacerowali po chodniku.

— Zacząłem już drugą linię — mówił Aleksy. — Przybyłem do was nie celem wysłuchania powinszowań, ale aby rzucić rękawicę. — Z udaną powagą zdjął rękawicę i rzucił ją na lód. — Wzywam was do walki. Wyprzedziliście mnie o dwie partie — niechaj tak będzie, daję wam „fory". I tak dojdę przed wami do połowy cieśniny.